

W. SOKORSKI: ZADANIA
TWÓRCZYCH KONFEREN-
CJI POLSKIEGO ŚWIATA
ARTYSTYCZNEGO str. 3
MĘSTWO I DOŚWIADCZE-
NIE MARYNARZY POŁNO-
CY PRZYSPIESZAJĄ ZAGOS
PODAROWANIE SYBERII
str. 5
„GŁOS KOBIET“ str. 6

GŁOS WBRZEZA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA 1949 R.

NR 257 (817)

Rząd Tita wraz z wywiadem USA knul spisek przeciw Republice Węgierskiej Sensacyjne zeznania Laslo Rajka ukazują głębię upadku jugosłowiańskich trockistów

W dalszym ciągu pierwszego dnia rozprawy przed Trybunałem Ludowym w Budapeszcie — kontynuował swe zeznania główny oskarżony Laslo Rajk.

Po przybyciu na Węgry Rajk zgłosił się do władz Węgierskiej Partii Komunistycznej, po czym udało mu się wprowadzić do jej szeregów prowokatora Gayera. W wyniku prowokatorskiej roboty Gayera nastąpiły w 1942 roku masowe aresztowania wśród komunistów węgierskich. Wśród ofiar prowokacji Gayera znajdowali się — sekretarz Partii Komunistycznej Zoltan Schoenherz, który został stracony, oraz Poreno Rocza.

Po wyzwoleniu Węgier Rajk wrócił do kraju i rozwijał ożywiającą działalność w Węgierskiej Partii Komunistycznej, pełniąc funkcje sekretarza okręgu budapeszteńskiego. Jesienią 1945 roku zgłosił się do Rajka członek amerykańskiej misji wojskowej, ppłk. Kovacs, który zaproponował Rajkowi współpracę z wywiadem amerykańskim i zażądał od niego informacji, dotyczących polityki Węgier oraz zamierzeń Partii Komunistycznej w sprawie walki z elementami nacjonalistycznymi, trockistowskimi i antyradzieckimi, znajdującymi się w łonie innych partii politycznych Węgier. Kovacs domagał się, by elementy te otrzymały możliwość rozwinięcia jak najszerszej działalności.

Rajk dalej zeznaje, że Kovacs skontaktował go z innymi Amerykaninami — Himlerem, który jesienią 1946 roku przybył nielegalnie na Węgry. Himler oświadczył Rajkowi, że elementy prawicowe partii socjal-demokratycznej pod kierownictwem Payera, partii drobnych posiadaczy pod kierownictwem Kovacsa (którego nie nale-

Na służbie gestapo i Anglosasów

Rajk otrzymał m. in. zadanie, by podważył spójność Partii Komunistycznej i zorganizował frakcję przeciwko Rakosiemu. Himler polecił równocześnie Rajkowi, by wysuwał na kierownicze stanowiska w podległym mu aparacie osoby o sympatiach proamerykańskich. Rajk zeznaje, że skierował na poważne stanowiska m. in. Bełę Szasz, — szpiega angielskiego, który przybył z Ameryki Południowej, majora Frigyesa — agenta amerykańskiej sieci szpiegowskiej CIC, Cseresznię — szpiega amerykańskiego ze Szwajcarii. Płk. Kovacs polecił Rajkowi Tibora Szonyego, którego Rajk wysunął na stanowisko kierownika wydziału kadr przy Komitecie Centralnym Węgierskiej Partii Pracującej.

W tym miejscu przewodniczący zapytał oskarżonego, jaką politykę personalną prowadził Szonyi. Rajk w odpowiedzi zeznał, że Szonyi dążył do tego, by na czołowe pozycje wysunęli ludzi zaufanych. Później polityka jego była prowadzona w ścisłym porozumieniu z Tito i Rankowiczem. „Wiem dokładnie — zeznaje Rajk — że Tito ściśle współpracował z Amerykanami. Na podstawie doświadczeń z obozu internowanych we Francji wiadomo mi, że osoby, zajmujące czołowe stanowiska

w Jugosławii, znajdowały się na służbie szpiegowskiej Gestapo i Amerykanów. O ścisłym kontakcie Tito i Rankowicza z Amerykanami przekonał mnie fakt, że w roku 1945 Amerykańscy szpiegowie przybywali na Węgry przez Jugosławię. W ten sposób tą drogą przyjechali na Węgry Szonyi i jego grupa trockistowska ze Szwajcarii. Przekonanie to zostało potwierdzone podczas spotkania z Rankowiczem w Abazji.

Kontakt z Jugosłowianami — zeznaje dalej Rajk — nawiązałem niezależnie od Amerykanów jeszcze w roku 1945, gdy spotykałem się z ówczesnym kierownikiem jugosłowiańskiej misji wojskowej na Węgrzech — Rankowem. Rankow, po odbyciu rozmowy ze mną, zorientował się, kim jestem i zaproponował mi, bym dostarczał mu wiadomości, dotyczących tajemnic państwowych.

Oś Belgrad-Waszyngton

Gdy Rajk latem 1947 roku spędzał wakacje w Jugosławii, przyjeżdżał tam do niego szczególnie serdecznie. Rankowicz prowadził z nim na zlecenie Tito rozmowy w Abazji. Wtedy Rajk został „związany organizacyjnie”.

Podczas rozmów Rankowicz pokazywał Rajkowi fotokopie podpisanej przez Rajka w roku 1931 deklaracji o gotowości współpracy z policją. Na pytanie Rajka, w jaki sposób fotokopia dostała się do rąk Rankowicza, ten ostatni oświadczył, że węgierska policja polityczna podczas ewakuacji do Niemiec — zabrała z sobą archiwum i w ten sposób wspomniany dokument dostał się w ręce Amerykanów. Na dalsze pytanie Rajka, dlaczego Amerykanie przekazali Rankowiczowi ten dokument, Rankowicz wyjaśnił, że Amerykanie i rząd jugosłowiański wyminęli między sobą poufne wiadomości. „Wtedy stało się dla mnie zupełnie jasne — zeznaje Rajk — że nie tylko trockiści, znajdujący się na wysokich stanowiskach, lecz również całe kierownictwo jugosłowiańskie pozostaje w kontakcie z Amerykanami”.

Rankowicz zlecił Rajkowi te same zadania, jakie poruczył Himler, a mianowicie zorganizowanie w Węgierskiej Partii Komunistycznej silnej frakcji przeciwko Rakosiemu. Rajk zaznacza, że zrozumiął w całej pełni, iż między Tito, Rankowiczem oraz Amerykanami

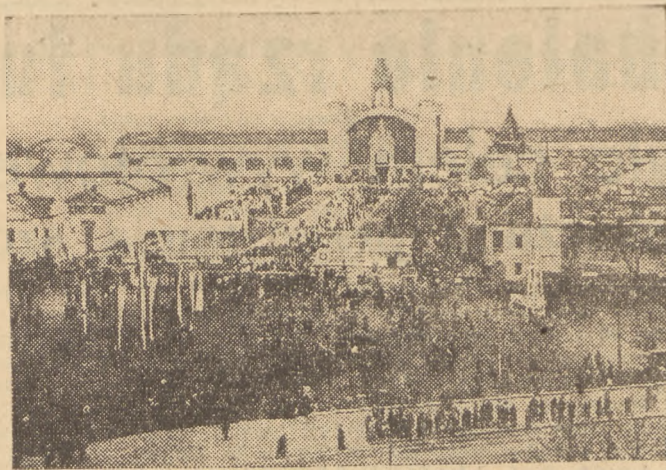
istniała oddawna ścisła kontakty. Rajk nie może dokładnie określić, od kiedy datuje się ten kontakt, wyraża on przekonanie, że Amerykanie posiadają dokumenty kompromitujące przeszłość Tito.

Po powrocie na Węgry Rajk przekazywał Jugosłowianom informacje w sprawach budżetowych, w sprawie przysiężenia Ferencsa Nagya, o trybie funkcjonowania policji i administracji. Nad to składał Rajk systematycznie meldunki o działalności ministerstwa spraw wewnętrznych i policji politycznej.

Brankow przynosił Rajkowi zlecenia od Rankowicza, który kazał mu obsadzić policję i administrację państwową ludźmi o antyradzieckim nastawieniu.

(Dokończenie na str. 2)

50 JUBILEUSZOWE
Targi Międzynarodowe w Pradze



Widok ogólny Targów.



Powszechnym zainteresowaniem cieszy się pawilon polski. Na zdjęciu fragment stoiska PCH.

„Zagroźmy drogę faszystom“

30-lecie Partii Komunistycznej USA Uroczystości w Nowym Jorku

NOWY JORK PAP. W obecności około 20 tysięcy osób odbyły się w nowojorskim Madison Square Garden uroczystości, związane z 30-leciem istnienia Partii Komunistycznej w USA. Uroczystości odbyły się pod znakiem walki z rosnącym faszyzmem w Stanach Zjednoczonych, walki o pokój i demokrację na arenie międzynarodowej oraz walki o prawa robotnicze i obywatelskie wewnątrz kraju.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący partii w Stanach Nowy Jork — jeden z podważonych w trwającym od dłuższego czasu procesie 12 przywódców komunistycznych — Thomson, Oświadczył on m. in.: „Zebraliśmy się tutaj, aby powiedzieć sędziom i ich panom w Waszyngtonie i na Wall Street, że losy naszej partii i przyszłość amerykańskiego ruchu robotniczego nie będą rozstrzygnięte na sali sądowej. Wyrażamy głębokie przekonanie, że potężny obóz milujących pokój Amerykanów — antyfaszystów, którzy stanowią istotną część i my stanowimy, będzie tym obozem, który za decyduje o losach naszego kraju. Wiek XX nie będzie triumfem imperializmu i Wall Streetu, lecz wiekiem zwycięstwa marksizmu-leninizmu, triumfu socjalizmu na całym świecie”.

Generalny sekretarz partii Dennis podkreślił, że — niezależnie od wyniku prowokatorskiego procesu w Nowym Jorku — komunistyczna partia USA będzie kontynuowała walkę o rzeczywistnie socjalizm w Stanach Zjednoczonych. Dennis i inni mówcy przypomnieli prześladowania, jakie spadały na partię w ubiegłych 30 latach, zapewniając, że przetrwała do dzisiaj, dopomógł jej jedynie wola partii walki o pokój i demokrację w USA.

„My, komuniści, przysięgamy honorem klasy robotniczej, że zasłoniemy drogę obozowi imperializmu, faszyzmu i wojny. Tym, którzy chcieliby nas zdelegalizować, oświadczamy: „No Pasaran” („Nie przejdą!”). Wbrew wszelkim trudnościom, doprowadzimy naszą klasę i nasz naród do zwycięstwa”.

Uczestnicy uroczystości wystąpili z pozdrowieniami do przewodniczącego partii — Foster, który jest chory od dłuższego czasu. Amerykańska Partia Komunistyczna otrzymała z okazji 30-lecia istnienia życzenia od kilkudziesięciu partii komunistycznych z Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej.

„Nowiny Rzeszowskie“ nowe pismo PZPR

W Rzeszowie wyszedł pierwszy numer lokalnego pisma pod nazwą „Nowiny Rzeszowskie”. Nowa gazeta jest codziennym organem KWPZPR, wydawanym przez oddział RSW „Prasa”. Przygotowując w rzeszowskich Państwowych Zakładach Poligraficznych baze techniczną dla dziennika, rozbudowano drukarnię, która wyposażono w rotację przy linotypach.

„Nowiny Rzeszowskie” są pierwszym samodzielnym dziennikiem woj. rzeszowskiego, który przed wojną pozbawione było gazety codziennej.

Wielkie nadużycia w austriackim min. handlu

WIEDEN PAP. Austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło komunikat o olbrzymich nadużyciach w Ministerstwie Handlu. Komunikat podaje szczegóły machinacji rządu Bobisa, który stał na czele Komisji Handlu Zagranicznego, oraz innych wyższych urzędników.

Skład delegacji ZSRR do Generalnego Zgromadzenia ONZ

MOSKWA PAP. Rada Ministrów ZSRR mianowała delegację na IV sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającą się 20 września w Nowym Jorku.

Na czele delegacji radzieckiej stoi minister spraw zagranicznych — Wyszyński. W skład delegacji wchodzi: zastępca ministra spraw zagranicznych, przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malik, ambasador w Stanach Zjednoczonych — Panuszkina, zastępca przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Carapkin, i członek Kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Arutunian.

Przewodniczącą delegacji Wyszyński wyjechał 16 września z Moskwy do Nowego Jorku.

MOSKWA PAP. Rada Ministrów Ukrainy mianowała na IV sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ delegację w następującym składzie: przewodniczący — Manuiliński, członkowie delegacji — Garbuzow, Wojna, Denczenko i Galagan.

„Z ofiary ich krwi powstała wolna Polska“

Zwłoki lotników radzieckich spoczęły na cmentarzu bohaterów w Gdyni

Przeniesienie zwłok lotników radzieckich z Oksywia na cmentarz radziecki, przeistoczyło się w potężną manifestację społeczeństwa gdynskiego na cześć bohaterów Armii Radzieckiej, którzy polegli w obronie polskiego Wybrzeża.

Kondukt żałobny ze zwłokami lotników, który wyruszył sprzed

gmachu Marynarki Wojennej ciągnął się na przestrzeni przeszło 2 km. Kondukt otwierała orkiestra Marynarki Wojennej, za którą kroczyli kompania honorowa lotników i marynarzy, dalej poczty sztandarowe partii politycznych i delegacje niosące ponad 200 wieńców. Za trumnami niesionymi przez lotników kroczyli przedstawiciele władz, organizacji, młodzież i tłumy ludności.

Na cmentarzu bohaterów polskich i radzieckich poległych w obronie Gdyni, przemawiali: przedstawiciel jednostki lotniczej kpt. Świętek i przewodniczący MRN Gdyni tow. Zborowski.

Oddając hołd poległym lotnikom radzieckim, tow. Zborowski powiedział m. in.: „Zapewniamy Was, że z ofiary waszej krwi powstała, żyje i żyć będzie Polska, Polska wolna, Polska ludu pracującego, Polska socjalistyczna”.

Ostatni przemawiał konsul radziecki p. Chorobych stwierdzając, że ta potężna manifestacja żałobna

zacieśni jeszcze bardziej więź przyjaźni pomiędzy narodami radzieckim i polskim. Konsul Chorobych podziękował serdecznie społeczeństwu Gdyni za troskę o mogiły bohaterów radzieckich.

Orkiestra odegrała Międzynarodówkę i marsz lotników.

Kompania honorowa lotników oddała nad otwartym grobem trzy salwy honorowe. (Ś)

Sukces włoskich pracowników transportu

RZYM PAP. Wobec groźby strajku generalnego włoskich robotników transportu samochodowego i tramwajarzy, pracodawcy zostali zmuszeni do wyrażenia zgody na rozpoczęcie rozmów w sprawie podpisania nowej umowy zbiorowej.

Równocześnie pracodawcy byli zmuszeni anulować umowę, którą zawarli z rozłamowym związkiem transportowców. Umowę tą pracodawcy usiłowali początkowo

narzucić ogółowi pracowników transportu samochodowego i tramwajarzy. W związku z kapitulacją pracodawców strajk został odwołany.

Sekretarz Włoskiej Konfederacji Pracy złożył oświadczenie, w którym podkreślił sukces transportowców. Próby pracodawców wykorzystania nikłej garstki rozłamowców speliły na niczym.

Narazili państwo na milionowe straty Sabotażyści przed sądem w Katowicach

Przed Rejonowym Sądem Wojewódzkim w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko b. dyrektorom Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach, oskarżonym o sabotaż.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. naczelny dyrektor Zjednoczenia „Acław Sapiński, b. dyrektor administracyjno-handlowy Jan Gurowski, b. dyrektor techniczny Zygmunt Sławiński, b. główny inspektor techniczny i b. dyrektor prywatnej fabryki „Polimer” Michał Taniewicz oraz b. kierownik fabryki „Temperol” Henryk Potrzebowski.

Oskarżenia dokonali licznych nadzorców i aktów sabotażu, narażając

6-letni plan—to 120 tysięcy nowych izb mieszkalnych w Warszawie!

Obalenie rządu ludowego na Węgrzech

było celem wywrotowej działalności Rajka
Oskarżony przedstawia szczegóły t. zw. „planu Tito“

(„Izvestia“)

Q₅.

...Egonomna Egonomale-

dy jest ostawiona IRO (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Uchodźcom), całkowicie kontrolowana przez imperialistów. Działalność jej została skierowana na wyzyskanie pewnej liczby uchodźców jako narzędzia awanturniczej polityki wrogów pokoju, a poza tym IRO bardzo aktywnie zajmuje się werbkunkiem taniej siły roboczej dla europejskich i zamorskich kapitalistów. IRO łamie statuty ONZ, czego jasprawem przykładem było chciwiżby bezprzekładne porwanie dzieci polskich, które sprzedano wielce łakomej na tanich niewolników pracy — Kanadzie.

Czy ten smutny obraz działalności ONZ i jej organów każe nam wątpić w celowość istnienia tej organizacji? W żadnym wypadku. Zwołanney idel, która przysięgała przy tworzeniu ONZ, idel, której wyrazem jest Karta, są zdecydowani nie dopuścić do jej sparczenia, nie dopuścić do wprowadzenia Organizacji w słupey zaulek. A cieszą się oni poparciem wszystkich sił pokojowych i demokratycznych, stanowiących ogromną większość ludzkości.

TADEUSZ RUBACH

2504/k **Koło Absolwentów
Państwowej Szkoły Morskiej**

2499/k

Ta ponura „krucjata” przecież myśli postępowej, kulturze i demokracji rewoluje głębokie oburzenie w coraz szerszych kręgach społeczeństwa amerykańskiego. Federacja uczonych zgłosiła do rządu ostry protest przeciwko dymisji wspomnianego prof. Spitzera, uważając to, jako zamach na wolność nau-
czania.

Włodzimierz Sokorski

Zadania twórczych konferencji polskiego świata artystycznego

Zasadniczym ogniwem, które decyduje o powodzeniu naszej ofensywy kulturalnej jest twórca. Szeroki rozmach akcji upowładniającej tylko wówczas nie ulegnie deformacji, o ile kultura i sztuka naszej epoki zostaną wypełnione nową treścią, nowymi pojęciami i nową problematyką nowego człowieka.

Stąd też ofensywa kulturalna partii, państwa i związków zawodowych skierowała swoją główną uwagę w pierwszym rzędzie na problem twórcy.

Zdawaliśmy sobie przy tym z tego sprawę, że wydobyć z naszej twórczości nowego spojrzenia, przełamanie w niej tych olbrzymich przemian artystycznych, których jesteśmy współtwórcami, pokazanie w niej nowego człowieka i jego konfliktów, jest procesem historycznym, wymagającym z jednej strony ideologicznego przedstawienia się dotychczasowych kadr twórczych, a z drugiej strony mobilizacji nowych, młodych kadr, wyrastających już bezpośrednio z nowej rzeczywistości. Ten złożony proces kształtowania naszej twórczości pociąga za sobą konieczność nie tylko przemysłowego szeregów zagadnień natury politycznej, lecz również przedstawienia się artystów i ludzi pióra od strony uczuciowo-emocjonalnej, a co za tym idzie nasycenia swojej twórczości nowymi założeniami ideologicznymi i nowym spojrzeniem na otaczające nas zjawiska, na to walki klasowej, której każdy autor sam przecież jest uczestnikiem.

To założenie wyjściowe musiało spowodować potrzebę przeprowadzenia szeregu twórczych konferencji. Odbłyły się z nich trzy. Nieborowska konferencja plastyków, która poprzedziła i przygotowała statutowy Zjazd Związku Plastyków w Katowicach, konferencja dramaturgów w Obo-
rach pod Warszawą i konferencja kompozytorów w Łagowie na Ziemi Lubuskiej. Obecnie przygotowuje się zjazd realizatorów filmowych oraz współpracujących z nimi literatów i kompozytorów, a wreszcie konferencja najmłodszych pisarzy i poetów.

Wszystkie powyższe zjazdy odbywały się w atmosferze poszukiwania nowej metody twórczej, nowego świadomego stosunku do rzeczywistości, w atmosferze przewidywania błędów uprzedniej eklektycznej polityki kulturalnej, to jest w atmosferze samokrytyki i walki o realizm socjalistyczny, jako o jedyną prawdziwą twórczą metodę widzenia i odtwarzania istotnych przemian dni naszych.

„Realizm socjalistyczny — mówił tow. Berman na konferencji centralnego aktywu kulturalnego w dniu 30 maja — to odkrywcza metoda twórcza, która zakłada swoiste indywidualne zabarwienie w twórczości każdego pisarza czy artysty, a więc tym samym całe bogactwo, całą wielobarwność gatunków literackich. Realizm socjalistyczny jest zresztą odkrywczy nie tylko w stosunku do współczesności. Bez niej nie można dotrzeć do genealogii naszej teraźniejszości, bez niej nie można napisać powieści historycznej, nie można naświetlić przeszłości. Realizm socjalistyczny pozostawia natomiast

całkowitą swobodę twórcy zarówno w zakresie wyboru tematyki, jak i problematyki, jeśli tylko jest ona wkładem do budowania nowego życia, nowego człowieka”.

Stąd też w oparciu o twórczą metodę realizmu socjalistycznego toczy się dzisiaj walka o przeciwstawienie się sztyłkowemu, rozpadowemu, kosmopolitycznej kulturze świata kapitalistycznego. Chcemy też przeciwdziałać bezpłodnym, mieszczańskim naturalizmowi, niezdolnym do odtworzenia całej dynamiki, całej siły i potęgi dni naszych. Walka ta toczy się zarówno w oparciu o własne doświadczenia, jak i w pierwszym rzędzie w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego, którego droga historycznego rozwoju stanowi niewyczerpane źródło osiągnięć zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej.

Oczywiście, każdy zjazd posiada swoją określoną specyfikę. Zjazd nieborowski toczył się pod znakiem walki z głównym niebezpieczeństwem w plastyce, jakim jest deformacja artystyczna abstrakcjonizmu i formalizmu i charakterystyczny brak decyzji i eklektyzmu myślowy pewnej grupy akademicko-profesorskiej. W tych warunkach przeciwstawienie formalizmowi zorganizowanej wyobraźni plastycznej malarstwa realistycznego, dającego nie naskórkowo-naturalistyczną obserwację zagadnień, lecz syntetyczny skrót indywidualnego przeżycia, przekazany widzowi w sposób sugestywny, jasny, nie deformujący samej istoty zjawiska, musiał stać się podstawowym hasłem zjazdów Nieborowskiego i Katowickiego.

Natomiast zjazd dramaturgów i działaczy teatralnych w Obo-
rach poszedł już o krok dalej. Nie tylko przeciwstawił się chorobliwemu psychologizmowi, egzystencjalizmowi, kosmopolityzmowi w sztuce, lecz przeprowadził samokrytyczną analizę dotychczasowej działalności dramaturgów i poszczególnych dyrekcji teatrów. Na tej drodze zostało wysunięte na czoło problematyki współczesnej sztuki zagadnienie nowego socjalistycznego konfliktu, to jest zagadnienie pokazania procesów naszej rzeczywistości nie w postaci deklaratywno-opisowej, lecz w postaci istotnego przebiegu walki nowego ze starym, w postaci wydobywania z czoła naszej twórczości dramatycznego i trudnego zjawiska kształtowania się nowego człowieka.

Kolejnym krokiem naprzód w dyskusji nad problematyką nowej sztuki był zjazd kompozytorów w Łagowie. Zjazd Łagowski różnił się od poprzednich tym, że przeprowadził konferencję założeń ideologicznych z bezpośrednią twórczością. W toku zjazdu zostało wykonanych szereg najważniejszych utworów, które były elementem składowym zasadniczej dyskusji. Dlatego też zjazd w Łagowie nie tylko dał szczegółową analizę nowych treści pojęciowo-emocjonalnych w muzyce, przeciwstawiającym treść muzyki obozu imperialistycznego oraz ich zwrotności, amuzycznym środkiem wyrazu, nie tylko dał krytyczną ocenę dotychczasowego dorobku wielu polskich kompozytorów, którzy nie wyzволili się dotąd z manieri muzyki formalistycznej, lecz jednocześnie pokazał drogę do odkrycia no-

wych środków wyrazu dla nowych treści pojęciowo-emocjonalnych w muzyce.

Należy jednak podkreślić, że zjazd Łagowski jednocześnie obnażył poważne nawarstwienie formalistycznych nałogów w myśleniu nie tylko wśród poszczególnych kompozytorów, lecz, co gorsze, i w rozumowaniu poszczególnych muzykologów, którzy z trudem podążają za szybkością i jakością przemian w świecie muzycznym.

W ten sposób na zjeździe w Łagowie kompozytorzy uzupełnili zarówno swoje jak i muzykologów założenia teoretyczne oraz własną ilustrację muzyczną w tak trudnym i bolesnym nieraz procesie swojej twórczości.

Nie też dziwnego, że w tych warunkach zarówno zjazd w Łagowie, jak i poprzednie konferencje zakończyły się decyzją zorganizowania świadomego wysiłku twórców celem przyspieszenia procesów kształtujących oblicze naszej nowej sztuki, sztuki Polski Ludowej.

Z tych decyzji wyrosła inicjatywa wielkiej, ogólnokrajowej wystawy plastycznej, która stanie się wyrazem artystycznego przeżycia przez polską plastykę wielkości dni naszych, naszego budownictwa, naszej pracy i naszego człowieka.

W przyszłym roku odbędzie się również dwa wielkie festiwale. Festiwal muzyki współczesnej i festiwal współczesnej dramaturgii, które to akcje zobrazują nowe drogi polskiej muzyki i polskiego dramatu i tym samym przełożą pomost między muzyką i dramaturgią, a życiem Polski współczesnej.

W ten sposób wszystkie trzy konferencje twórcze ostatniego półroczia postawiły sobie zadania nie tylko teoretyczno-artystyczne, lecz były poważnym krokiem naprzód w kształtowaniu nowej kultury Polski Ludowej, kultury nowego człowieka i narodu, budującego świadome swą przyszłość i swoją wolność w oparciu o szczęście wolnych, nie znających ucisku i wojen narodów socjalistycznej epoki.

St. Fleszarowa

DZIEŃ NAD MORZEM

Tutaj czas nie przemija,
kalendarz dni nie przekreśla. —
Tu chwile w dziele utrwała
stoczniolec, murarz i cieśla.
Chwała ręką, co czas zwyciężył!
Chwała dziełu — bo dzieło nie kłamie!
Tu godziny rzuca się na brzeg,
jak w budowie kamień na kamień.

Posłuchaj serca stoczni,
tętna maszyn, śpiewu transmisi...
— Stąd ludzie wychodzą inni
od ludzi, którzy tu przyszli.
Rozjaśnia ich iskra spod młota
i w pracę każe im wierzyć
fala, co wpływa do doku,
by morzu statek powierzyć.

A w porcie — blisko przy brzegu —
dalekie lądy i kraje.
To świat przez ocean
swą rękę dźwiękiem podaje.
Tutaj padają rekordy!
Meldunki ze wszystkich stron
donoszą o przeładunkach
w tysiącach, w milionach ton.

Huczą stocznie i dyszą porty,
kutry wracają z polowu,
czerwono błyszczą dachówki
na dachu nowego domu.
— Oto jest nowa poezja,
lirka czysta i świeża,
heksametr pracy i siły,
co ludziom szczęście odmierza.
Chwała ręką — co czas zwyciężył!
Chwała dziełu — bo dzieło nie kłamie!
Tu godziny rzuca się na brzeg,
jak w budowie kamień na kamień.

KLASA ROBOTNICZA dźwignie z gruzów Stary Gdańsk

Wiosną 1945 r. rozpoczął się żywioły napływ ludności polskiej na Wybrzeże, wyzwolone przez zwycięską Armię Radziecką i walczące u jej boku oddziały odrodzonego Wojska Polskiego. Zloną pustką wypalonych domów, zawałony stertami gruzów i szmelcu, zniszczony przez faworyzowane barbarzyństwo dogorywającego hitlerowskiego faszyzmu, Gdańsk, nie wydawał się wówczas zbyt atrakcyjnym miejscem osiedlenia.

Toteż szeptał z nienawistną satysfakcją pozostał tu jeszcze Niemiec: „I za 50 lat nie odbudujemy miasta!“. A słowem ich podświadomości dawał wiarę „ludzie, których przywiodła tu nie wola dźwignięcia z ruin miasta i portu, lecz nadzieja na wygodne urządzenie swego osobistego życia.“

Wroży i obcy obozowi polskiej demokracji, bez wiary w jej siłę żywotną omijali oni opustoszały Gdańsk, kierując się ku sąsiedniemu Sopotowi i innym nieniszczonym miejscowościom.

Była i druga grupa. Ci ludzie związani z przedwojenną Gdynią wracali, żeby w jej murach odnaleźć zagrożoną zwycięstwem demokracji treść sanacyjnej, kapitalistycznej przeszłości. W specyficznej atmosferze miasta portowego, starali się realizować swoje spekulacyjne kombinacje i łapać ryby w mętnej (jak im się wydawało) wodzie powojennego rozgardiaszu. Więc rosły jak grzyby po deszczu najróżniejsze komisje, restauracje, bary, nocne lokale i inne nastawione podobnie na szybki zysk na wycieńczonym wojną organizmie społeczeństwa. Nie obchodził nic tych ludzi zburzony, nieatrakcyjny, biedny Gdańsk. Przecież 50 lat trzeba było na jego odbudowę...

Lecz była jeszcze jedna grupa. Te stanowili kolejarze z Trojanu, robotnicy stoczniole, tramwajarze z Wrzeszcza, pracownicy elektrowni czy gazowni, robotnicy Nowego Portu, i uparci osadnicy oruńskich przedmieść. Ci ludzie nie szli do Sopotu, bo nie myśleli o intratnych, szabrowniczych wyprawach. Nie szli również do Gdyni, bo w pozostałościach sanacyjnej przeszłości, znaleźliby tylko swoją własną krzywdę i wyrzysk. Oni głodując często i marząc, niezaspokojeni w najbardziej prymitywnych potrzebach, wysiłkiem własnych rąk i pasją własnego entuzjazmu, w zburzonych halach fabrycznych, zrujnowanych warsztatach kolejowych, wymarłych nabrzeżach, i zdewastowanych magazynach, stawiali do walki z martwością zniszczonego przez wroga miasta Gdańsk. Od pamiętnych dni kwietniowych 1945 r. ludzie ci podjęli pod kierownictwem swych partyjnych organizacji uparte zmagania o Gdańsk, o port i stocznie, o aprowizację, transport i szkoły, w tym nadbałtyckim ośrodku. Z

woli mas pracujących, dzięki ich wysiłkowi i trudowi Gdańsk odzyskał i utrzymuje swą historyczną rolę stolicy polskiego Wybrzeża.

A dziś po 5-ciu blisko latach trudu odbudowy, znając swe osiągnięcia i świadome swych sił, zjednoczone pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej masy pracujące tego nadmorskiego ośrodka, stojąc na progu 6-letniego planu, rzucają nowe, bojowe hasło: „Odbudujemy Stary Gdańsk!“

Najpiękniejszy, jedyny w swoim rodzaju zespół architektoniczny średniowiecznej Polski, ze słynnym Dworem Artusa, Pałacem Królów Polskich, licznymi kościołami i stylowymi kamieniczkami, dźwignięty z ruin hitlerowskiego zniszczenia przez polskiego robotnika, stanie znów Stary Gdańsk w całej swej zażytkowej krasie, jako dowód nierozwrażliwości związku, jaki łączy ludową, zmierzającą ku socjalizmowi nową Polskę, z nieprzemijającymi wartościami narodowej, tradycyjnej kultury.

Odbudowa Starego Gdańska jest uzasadniona również ze względów technicznych i gospodarczych. Budowa nowej dzielnicy, to nie tylko budowa domów. To w równej mierze budowa ulic, kanalizacji, przewodów gazowych itp. instalacji. Na terenie Starego Gdańska uzbrojenie to jest w dużym stopniu zachowane. Gdańsk w chwili obecnej zamieszkuje jest przede wszystkim na peryferiach. Dalsza rozbudowa tych dzielnic stworzyłaby nierozwiązalny dla gospodarki miejskiej problem, wydłużając niepomniernie wszystkie linie komunalnej obsługi.

Na terenie Starego Gdańska istnieje wreszcie możliwość odbudowania lub zrekonstruowania niekulturalnie zniszczonych obiektów, co da poza efektami konserwatorskimi pewną oszczędność kosztów.

Trzonem budownictwa na terenie Starego Gdańska będzie państwowe budownictwo mieszkaniowe. W domach tych znajdą pomieszczenie robotnicy i inteligencja pracująca. Polityka mieszkaniowa zapobiegnie tutaj niepokojącemu stanowi, kiedy nowo odbudowywane w środku miasta obiekty oddają poważny kapitał istniejących ulic i instalacji miejskich na korzyść prywatnej inicjatywy i kapitalistyczno-spekulacyjnych elementów. Zapobiegnie to również trwającej dotychczas tendencji spychania mas pracujących miast

na peryferie, oddając centra, skulowe kamienice czynszowe, rażące piające ośrodki życia politycznego i kulturalnego naporowi drobnomieszczańskich żywiołów. Do centrum miasta tak, jak w Warszawie, mieniasztackiego osiedla przy trasie W—Z wprowadzony zostanie prawowity gospodarz i twórca nowego Gdańska: robotnik i inteligent pracujący.

Przez umiejętne przeprowadzenie burze stworzone zostaną przestrzenie zielone, dające stylowym obiektom starego miasta należyte nasłonecznienie, wentylację i zapewniające mieszczańskim w nich lokalom, zdrowe, nowoczesne warunki. Szkoły, żłobki, teatr, kino, ośrodek zdrowia, hotel, bursy obok odpowiedniej ilości sklepów detalicznych w centrach, gospód, warsztatów rzemieślniczych i innych urządzeń publicznej użyteczności, zapewnią mieszkańcom tej dzielnicy pełne zaspokojenie ich codziennych, materialnych i kulturalnych potrzeb. Wszystkie, czy to zrekonstruowane, czy odbudowane obiekty obok nowoczesnego wykończenia wnętrza zachowają zabytkowy charakter starego, historycznego Gdańska. Tak więc u morskich wrót naszego kraju obok Gdyni, gdzie w międzywojenną atmosferę w gorączkowej pogoni za zyskiem budowano bezsty-

lowe kamienice czynszowe, rażące bezideowością i antyhumanizmem stylu — Stary Gdańsk stanie się symbolicznym przykładem harmonijnej jedności, w jaką Polska Ludowa stawia narodową, piękną, tradycyjną formę przeszłości z nową rewolucyjną treścią socjalistycznego jutra.

Nie w 50 lat, jak tego pragnęli hitlerowscy niszczyciele i ich reakcyjni poplecznicy, lecz w ciągu 6-letniego planu zostanie odbudowany Stary Gdańsk! Jego odbudowa będzie dla nas tym, czym dla Warszawy odbudowa Starego Miasta: naszą wspólną ambicją i dumą. A dla całego kraju ogólnonarodową akcją mobilizującą masy pracujące i skupiającą ich uwagę na zagadnieniach morskich. Umocni to i pogłębi więź łączącą polskie zaplecze z 500 klm pasem wybrzeża i ułatwi zrealizowanie naszych zadań nad Bałtykiem.

Stanie u ujścia Wisły Stary Gdańsk, jako symbol zwycięstwa polskiej klasy robotniczej, i jej rewolucyjnej partii nad germańskim najeźdźcą i wstecznym, antynarodowym obżenem rodzimym reakcji.

Jako wspaniały symbol wiekowej tradycji i socjalistycznego jutra Polski nad Bałtykiem.

WACŁAW BANAS

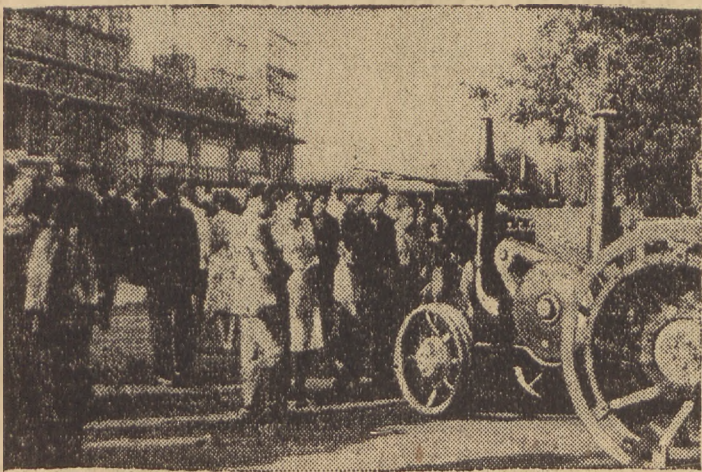
Sekretarz K. M. PZPR, w Gdańsku.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO



Pracownicy na stacji w Łagowie. W tle widoczny jest gmach fabryczny.

WYSTAWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU LEKARSKIEGO W MOSKWIE



Ukazał się Nr. 9—10 miesięcznika poświęcony głównie zagadnieniom Związków Zawodowych.

PAŃSTWO
,
PRAWO

Doświadczenie jednej konferencji

Zwołana przez nasze pismo w porozumieniu z Okręgową Radą Związków Zawodowych kilka dni temu konferencja w sprawie zaopatrzenia na zimę ludzi pracy trzech miast Wybrzeża wywołała głęboki oddźwięk w terenie i o ile można sądzić, powinna się okazać niezmierznie pożyteczną w skutkach.

Biorąc za podstawę komunikaty, o stanie przygotowania organizacji handlu uspołecznionego do sezonu zimowego, które od pewnego czasu napływały, można było przypuszczać, że konferencja ograniczy się do stwierdzenia, że wszystko jest w porządku. Tym bardziej były uzasadnione takie przypuszczenia, że nie jeden brak wyknięty przez uczestników konferencji został zauważony już w roku ubiegłym i wolno było mieć nadzieję, że go w międzyczasie usunięto. Konferencja dowiodła jednakże, że przy całej troskliwości, z jaką poszczególne organizacje handlu uspołecznionego przygotowują się do spełnienia swych zadań w okresie nadchodzącej zimy, istnieją poważne niedociągnięcia, które mogą i muszą być zlikwidowane. Uczestnicy konferencji ujeli swe postulaty w 11-tu punktach, realizacja których powinna stać się sprawą honoru pracowników handlu detalicznego na Wybrzeżu.

Na przykładzie odbytej narady można było jeszcze raz przekonać, co znaczy w warunkach władzy ludowej bezpośredni kontakt z masami. Na sali obecni byli przedstawiciele największych zakładów przemysłowych i grup pracowniczych trzech miast, którzy reprezentowali całe zróżnicowane nie naszego życia. Byli tam działacze związkowi, członkowie PZ PR, Stronnictwa Demokratycznego, Ligi Kobiet, Komitetów Sklepowych, robotnicy i żony robotników, połowę obecnych stanowili bezpartyjni. Uczestnicy konferencji to niewątpliwie działacze, ale dołowi, społeczna świadomość których formowała się w warunkach i dzięki demokracji ludowej.

Cechą charakterystyczną wszystkich wystąpień było poczucie odpowiedzialności, konkretność i rzeczowość wypowiedzi — większość uczestników dyskusji mówiła wnioskami. Nie było ani jednego wypadku biadolenia, czy ogólnego narzekania. Mówiąc o brakach, mówcy wskazywali na ich źródło oraz sposoby przezwyciężenia. Nie ulega kwestii, że jest to dowód wielkiej dojrzałości politycznej i społecznej klasy robotniczej Wybrzeża i jej dołowej aktywności, która przemawia coraz bardziej językiem gospodarza we własnym domu. Wiadomo bowiem, że gospodarz nie może się ograniczyć do stwierdzenia niedociągnięcia, ale przede wszystkim musi pomyśleć o jego usunięciu.

Dalszym dowodem dojrzałości politycznej uczestników konferencji jest fakt, że nie wysunęto ani jednego żądania nierealnego lub niemożliwego do spełnienia. Nie znaczy to oczywiście, by delegaci nie zdawali sobie sprawy z istnienia słusznych, nowych i rosnących potrzeb mas pracujących, które muszą być zaspokojone.

Postawa uczestników konferencji świadczy o tym, że aktywność robotnicza wzrosła do poziomu rozumienia ogólnej sytuacji w państwie i potrzeby utrzymania swych postulatów w granicach odpowiadających tej sytuacji. Świadczy to wreszcie o bezgranicznym zaufaniu najszerzym mas do partii i Rządu i przekonaniu, że wykorzystają każdą możliwość dla dalszej poprawy warunków bytu ludzi pracy.

Uczestnicy konferencji nie poskąpili słów gryzącej krytyki pod adresem tych, którzy choć powołani do tego, bądź nie chcą, bądź nie umieją zatroszczyć się o potrzeby mas pracujących. Dostało się przede wszystkim przedstawicielom spółdzielni ogrodniczych, którzy zatamując ręce nad trudnościami nie umieli przeciwdziałać drożyznie na rynku owocowym i warzywniczym, oraz Centrali Węglowej, którzy dopiero 28 sierpnia zaczęli się zastanawiać nad potrzebą zorganizowania sieci detalicznej sprzedaży opału.

Odbyta konferencja dowiodła jeszcze raz głębokiej słuszności prawdy, jaką kieruje się nasza partia o potrzebie uważnego przyслушиwania się głosowi mas i szeregowego otwierania wrót krytyce. Wyrażając pod adresem organizatorów zadowolenia z podjętej przez nich inicjatywy zwołania konferencji, uczestnicy domagali się organizowania dalszych narad, poświęconych omówieniu stanu leśnictwa i innych życiowych spraw ludzi pracy.

Godny uwagi jest fakt, że przemówienia na konferencji nie były nacechowane tonem wrogości w stosunku do przedstawicieli organizacji handlowych, co nieraz zdarzało się w przeszłości. Delegaci zdawali sobie sprawę, że również po drugiej stronie są ludzie pracy, wyrosli z ludu, przepełnieni

dobrą wolą. Wytykano im bez ogródek braki, ale nie jak wrogom, ale jak swoim towarzyszom, którym krytyka pomoże lepiej pracować. Dowodem zrozumienia i docenienia przez przedstawicieli handlu detalicznego tego zaufania ze strony mas pracujących będzie jak najszybsze i jak najtroskliwsze spełnienie słusznych i realnych postulatów ludzi pracy miast Wybrzeża.

Konferencja konsumentów i spółdzielców stanowiła duże doświadczenie zarówno dla miejscowej organizacji partyjnej, związkowej, jak i dla naszego pisma. Nauki z niej płynące — zbliżenie do mas i większa troska o ich codzienne potrzeby — staną się drogowskazem dla dalszej działalności.

J. G.

Najlepsi przedstawiciele duchowieństwa są z ludem

Do redakcji naszego pisma wpłynęła wypowiedź ks. proboszcza Tadeusza Danielewicz, którą poniżej w pełnym brzmieniu drukujemy.

„Od szeregu miesięcy obserwuję z bacznością drukowane na łamach prasy artykuły i oświadczenia duchowieństwa i poszczególnych członków społeczeństwa na temat stosunku Kościoła do Państwa. Z dużym zadowoleniem stwierdzam, że szczerze, patriotycznie głosy kapłanów mnożą się coraz bardziej.

Uważam, że w obecnej chwili, duchowieństwo polskie nie może stać z dala od wielkich przemian gospodarczych, dokonywających się w naszym kraju. Z podziwem patrzę na wysiłek naszego Rządu, dążącego do podniesienia dobrobytu wszystkich ludzi ciężkiej pracy. Z radością patrzę na naszą młodzież, przed którą rozciągają się szerokie horyzonty rozwoju. Cieszy mnie, że młodzież ta ma dla siebie coraz więcej szkół, że

żyje i uczy się w coraz lepszych warunkach.

Dziwię się jednak, że mogą być ludzie, którzy zaprzeczają faktom znanym i niezbitym. Nikt przecież w Polsce nie robi żadnych trudności ludziom, uczęszczającym do kościoła i dzieciom, uczącym się w szkołach religii. Każdy Polak — katolik wie, że Rząd łoży wielkie sumy na odbudowę kościołów, że dzięki pomocy Rządu odbudowuje się kościół Najświętej Marii Panny w Gdańsku, katedra w Warszawie i szereg innych świątyń.

Moim gorącym pragnieniem jest by nasza ojczyzna, tak ciężko doświadczona przez los w czasie wojny, mogła spokojnie zagoić swoje rany i rozwijać się w atmosferze braterskiej miłości, dlatego też cieszę się, że coraz więcej księży patriotów podnosi głos, dla stwierdzenia gotowości współpracy z naszą ludową ojczyzną.

Ks. TADEUSZ DANIELEWICZ
proboszcz parafii Cisowa-Gdynia

DOŻYŃKI W PARCHOWIE

„Zajmijmy godne miejsce w szeregach budowniczych Polski Ludowej“ - powiedział ksiądz patriota

Nasza organizacja partyjna przy GZPPW na Wiśniewie ma już za sobą blisko roczną działalność na polu współpracy miasta ze wsią. Ale jeszcze nigdy nie występowałaś tak godnie, jak na dożynkach. Przygotowania zajęły nam

tydzień czasu. Zorganizowaliśmy balet i kapelę ludową.

W niedzielę rano, pięknym Fiatem PKS udaliśmy się wraz z naszymi rodzinami do Parchowa w powiecie kartuskim. Przybyliśmy tam około godz. 11. Nasz aktywny nawiązał łączność z komitetem dożynkowym, któremu pomagaliśmy, aby uroczystość wypadła jak najwspanialej.

Obchód dożynek rozpoczął się około godz. 16. Przed gminą ustawiono pięknie udekorowaną trybunę, skąd miejscowi przedstawiciele społeczeństwa, Rządu i partii odbierali defiladę.

W 3-tysięcznym tłumie, zgroma-

dzonym na placu, zauważyłem tamtejszego księdza, który — oparty o drzewo — słuchał przemówienia członka Powiatowej Rady Narodowej. Podeszliśmy do niego wraz z członkiem komitetu dożynkowego. Ksiądz Jan Renk powiedział, że zawsze jest tam, gdzie jest lud. Mimo, że jest synem robotniczym, nie pracował dotychczas społecznie, bo nikt nie nawiązał z nim łączności. A przecież jako dobry Polak chciałby się też przyczynić do budowy dzisiejszej rzeczywistości. Zaproponowałem mu, aby powiedział parę słów do zebranych, na co zgodził się chętnie. Piękne i proste były słowa księdza Renka,

który przemawiał, jak prawdziwy patriota.

„Po dobrze wykonanej żniwnej pracy — powiedział ksiądz — życzę chłopom kaszubskim wesołej zabawy, na którą sobie ofiaruję trudem dla Polski Ludowej w pełni zasłużyli“. Ksiądz Renk nawoływał społeczeństwo kaszubskie do dalszego zwiększenia wysiłku, by zająć godne miejsce w szeregach budowniczych Polski. Okrzykiem na cześć Polski Ludowej zakończył przemówienie, przyjęte przez zebranych długo niemiłkącymi oklaskami.

Po przemówieniu tego prawdziwego kapłana-patrioty słyszałem, jak z wielu stron padały słowa: „takich księży szanujemy, którzy są z ludem, a nie przeciwko niemu“.

Wszyscy zebrani byli w świątecznym nastroju. A kiedy wystąpił nasz balet i kapela ludowa, zapomniałem, że słońce chyli się już ku zachodowi. Pod wieczór rozpoczęło się bawienie. Kapela ludowa w składzie 8 osób rżnęła siarę. Ludowe stroje kaszubskie ponieszły się z naszymi, tworząc różnobarwny bukiet. Serdeczne rozmowy i dyskusje, świadczyły o tym, że łączność miasta ze wsią istnieje nie tylko na gruncie współpracy gospodarczej, ale i na bazie głęboko zrozumianej idei, której służy robotnik i chłop, idei, której na imię Polska Ludowa.

T. ZĄBKIEWICZ

korespondent robotniczy.



Na moście Poniatowskiego w Warszawie przystąpiono do wymiany nawierzchni. Praca według planu ma być zakończona w ciągu 3 tygodni. Ruch kołowy odbywa się normalnie

Budując nowe życie Gdańska war to czasem zobaczyć do Państwowego Archiwum i zapoznać się z ocalałymi z pożogi wojennej zabytkami piśmennymi i dokumentami. Doskonałą okazję do tego daje zorganizowana w Archiwum i otwarta w dniu 22 lipca „Wystawa dokumentów polskości Gdańska“.

Na czoło wysuwają się pierwotne wczesnodziejowe prace nad organizacją portu i stworzeniem dlań pierwszych zasadniczych warunków działalności. Podwaliny zakładają prawy gospodarze tej ziemi — lud i książęta pomorscy. Mściwoj I, Świętopełk i Mściwoj II dają mu samorząd, przywiele handlowe i celne, posiadłość grun towe i opiekę. Spośród dokumen-

Przeszłość polskiego Gdańska w dokumentach

tów zamierzających niemal czasów, spośród szanownych wiekiem pergaminów z pieczęciami, zawieszonymi na jedwabnych plecionkach, wybieramy te, które dotyczą miast — Gdańska, Elbląga, czy Tczewa, aby stwierdzić, że trafna i celowa wyznaczały im funkcję gospodarczą. Obejmujące w spadku po swych poprzednikach dziedzictwo pomorskie Przemysław Wielkopolski i Łokietek, ograniczają się do potwierdzania przywilejów książąt pomorskich.

Półtorowieczną przewagę Krzyżaków — dowód rozbicia i stałości Polski dzielnicowej, obserwujemy za pośrednictwem dokumentów, dotyczących głośnej w ówczesnym świecie rzezi ludności gdańskiej i spisków Towarzystwa Juszczurczego i Związku Pruskiej Ludności Pomorskiej. Z zainteresowaniem czytamy akta z epoki Grunwaldu i trzydziestoletniej walki z krzyżactwem.

O odzyskaniu Pomorza i Gdańska mówią z kolei zachowane w oryginałach statuty i konstytucje królewskie — wielki przywilej Kazimierza Jagiellończyka, stanowiący zasadniczą podstawę samorządu miejskiego i portowego, statut Zygmunta Starego, konstytucja tzw. Karnkowskiego Zygmunta Augusta, przywilej portowy Stefana Batorego i potwierdzenia praw miejskich przez Władysława IV i Jana Sobieskiego. Wizerunki wreszcie statków tworzonej floty królewskiej Zygmunta Augusta i Władysława IV, wraz z za rządzeniami w sporach i konfliktach z samowolnym patrycjatem kupieckim, ilustrują drogi polityczno-morskiej Rzeczypospolitej do schyłku jej istnienia.

Wysoki poziom przemysłu rzemieślniczego przedstawiony na zdjęciach warsztatów i wzorów produkcji, poszukiwanej w kraju i za granicą, a opartej o tradycję podżmą, uzupełniają statuty cechowe, potwierdzenia praw cechowych, gwarancje i rozstrzygnięcia królewskie, do których odwołuje się często uciskany plebs miejski. Zródła zamożności i bogactwa gdańskiego przedstawiają wykresy handlu zbożem polskim i drzewem, warunki żeglugi, księga umów międzynarodowych. Księgi opłat portowych informują o ruchu portowym, jego wzlotach i upadkach, zależnych od fluktuacji politycznych i gospodarczych. Z zainteresowaniem przeglądamy obwieszczenia burmistrzów i rady miejskiej do ludności miasta w sprawach porządkowych i administracyjnych w języku polskim, powszechnie używanym, a dla ludu miejskiego jedynie zrozumiałym.

Organizację i administrację miasta i portu śledzić możemy w wfel kierkach miejskich, zbiorach przepisów i praw, uchwalonych przez radę i ordynki czyli stany miejskie oraz księgach protokołów władz miejskich i starosty względnie burgrabiego królewskiego. Znajdują w nich odbicie sprawy



Pieczęć miasta Elbląga, pochodząca z połowy XIV w.

żeglugi, bezpieczeństwa publicznego, transakcji handlowych, jak również uprawnienia obywatelskie w zakresie handlu i przemysłu, rybołówstwa, czy rolnictwa w posiadłościach miejskich. Na szcze gólną uwagę zasługują metryki szkolne, czyli księgi zapisów szkolnych do gimnazjum akademickich w Gdańsku i Elblągu, świadczące o licznych udziałach młodzieży polskiej.

Zasięg wreszcie stosunków handlowych Gdańska w ówczesnym świecie gospodarczym Europy ilustruje liczna korespondencja z wybitnymi ośrodkami południa i północy, zachodu i wschodu, poczynając od republiki Weneckiej, przez Hiszpanię, Francję, Anglię, Holandię, Skandynawię i Rosję po Krym tatarski, dołączający do swego egzotycznego pisma oryginalne, sporządzone we własnej kancelarii, tłumaczenie polskie.

Wędrowkę szlakami polskich dziejów Gdańska kończymy na do kumentach, wystawionych przez Napoleona dla wydzielonego przez niego Wolnego Miasta oraz publikacji instytucji polskich z czasów przedwojennych.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Gdańsku otrzymała w ramach kredytu

inwestycyjnego 3.780 tys. zł na zakup sprzętu mleczarskiego i jał czarskiego dla uruchomianych sto pniowo gminnych punktów skupu mleka i jaj przy 16 spółdzielniach wiejskich. Pierwsza transza przyznanego kredytu w sumie 1.620 tys. zł została już wykorzystana.

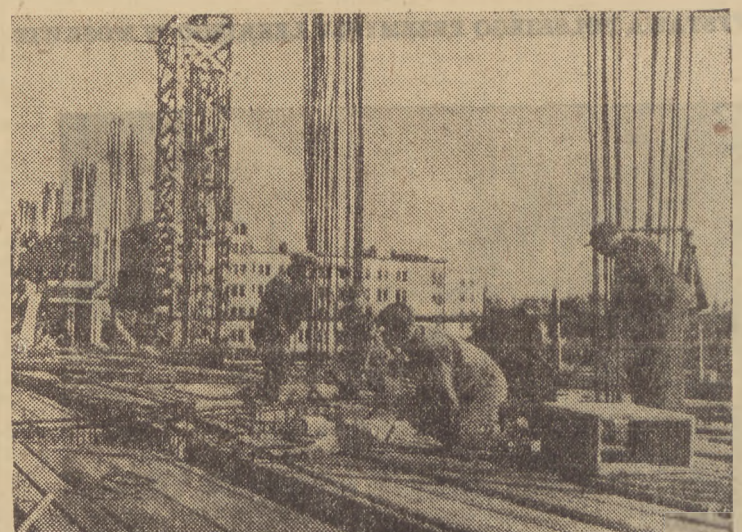
W pow. wejherowskim, gdzie znajduje się kilka nowych punktów skupu mleka przy GSSCh Krokowo, Wierchucino, Rumia i Puck, w ciągu niespełna 2 miesięcy zakupiono od chłopów 116.130 ltr. mleka.

Celem należytego skupu jaj uruchomiono zbiornice istniejące przy każdej GSSCh, przygotowując je w taki sposób, aby w roku 1950 można było przejąć całkowity skup jaj w terenie, dokonywany częściowo do tej chwili przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Gdańsku.

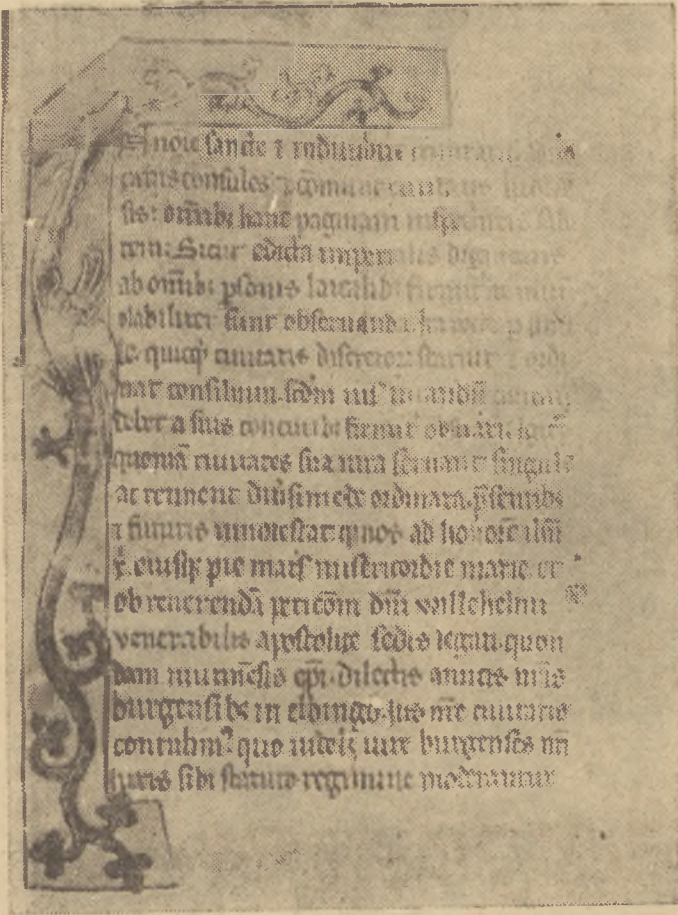
Za pierwsze półrocze CRS wykonała 73% planu, odnoszącego się do skupu jaj. Jest to wynik na ogół dość dobry, gdyż w tym samym czasie Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej wykonała zaledwie 50% przewidzianego dla niej planu.

(Sid.)

NOWA WARSZAWA



Budowa Powszechnego Domu Towarowego u zbiegu ul. Kruczej i Al. Jerozolimskich. Na zdjęciu: wiązanie konstrukcji żelaznych



Pierwsza karta kodeksu prawa lubckiego, przesłanego przez burmistrza i radnych Lubeki w drugiej połowie XIII wieku, mieszkancom Elbląga. Jest to najstarszy dokument prawa w Elblągu. Jest to, co, do czasu, do czasu

Motorowiec czy parowiec?

Przy omawianiu planu rozbudowy floty polskiej poruszone zostało m. in. zagadnienie rodzaju napędu w przyszłej flocie polskiej, zagadnienie słuszności budowania statków o napędzie motorowym w kraju, którego jednym z głównych artykułów eksportowych jest węgiel.

MOTOROWCE WYPIERAJĄ STATKI PAROWE

Kwestia ta, rozpatrywana z punktu widzenia kalkulacji przedsięwzięcia żeglugowego, wydaje się w praktyce rozwiązana na korzyść statku motorowego. Słuszność tej tezy potwierdzają dane statystyczne, które wskazują na następujący stosunek statków motorowych i parowych. W roku 1948 budowano ogółem 620 statków motorowych, a tylko 252 parowe. W roku 1949 w budowie znajduje się 717 jednostek o napędzie motorowym i 353 o parowym. Do grupy motorowców wliczane są również statki o napędzie dieslowym i diesel-generatory, do grupy parowców — statki ze zwykłą maszyną parową, turbinami, turbogeneratorami i parową maszyną z turbinami niskiego ciśnienia.

Choć dane z 1949 r. wykazują pewną zmianę w procencie budowanych motorowców, to jednak z zestawienia obu lat widać, zdecydowaną przewagę, jaką w transporcie morskim uzyskuje napęd motorowy. Motor, wprowadzony we flocie handlowej świata początkowo bardzo ostrożnie, w momencie, gdy wykazał, że jest w pracy na morzu równie pewny, jak maszyna parowa, odniósł drugocenne zwycięstwo. Biorąc pod uwagę ryzyko, jakie istnieje dla statku i ładunków na morzu w wypadku awarii maszyny, nie należy się dziwić, że droga do zdobycia pełnego zaufania armatorów dla nowego środka napędu była długa.

ZASADNICZE MOMENTY PRZEWAGI MOTOROWCA

Korzyści, jakie przedstawia napęd motorowy w porównaniu z parowym są liczne. Do najważniejszych należą: 1 — powiększenie kubatury pomieszczeń ładunkowych przez wykorzystanie przestżeń, potrzebnych na parowcach na kotłownię i bunkry węglowe, 2 — zwiększona nośność ładunkowa statku, ponieważ waga paliwa płynnego jest znacznie mniejsza, niż węgla, 3 — szybszy obrót statku na skutek skrócenia czasu bunkrowania, 4 — zmniejsza

szona ilość załogi maszynowej, wreszcie 5 — znacznie mniejszy koszt paliwa.

Efekt pierwszych dwóch punktów wyraża się w zwiększonej zdolności przewozowej statku, czyli w większym wpływie. Punkt trzeci daje oszczędność czasu, pod stawowego elementu w kalkulacji przedsiębiorstwa żeglugowego i umożliwia odbicie większej ilości rejsów. Punkty czwarty i piąty stanowią o bezpośrednim zmniejszeniu kosztów eksploatacji statku — jeden przez obniżkę kosztów stałych, drugi zmiennych.

ZALETY MOTOROWCA

Można to wykazać na przykładzie dwóch nowoczesnych statków naszej marynarki handlowej o mniej więcej jednakowym typie — motorowca „Warta” i parowca „Borysław”. Pojemność ładunkowa tych statków różni się o 62.516 stóp sześciennych. Przyjmując średni fracht na 60 sztyngów za 40 stóp, uzyskamy zwiększoną zdolność zarobkową o 4.689 funtów. Nośność ładunkowa po odliczeniu pełnego bunkru i zapasu wyniesie dla mniejszego m/s „Warta” — 7.500 ton, dla s/s „Borysław” — 7.025 ton. Korzyści we wpływach pokrywają się w ten sposób z korzyściami, wynikającymi ze zwiększonej kubatury, gdyż w nie których kompozycjach ładunkowych umożliwiają lepsze jej wykorzystanie.

Czas potrzebny na przyjęcie pełnego bunkru dla s/s „Borysław” wynosi od półtora do dwóch dni, przyjęcie go na m/s „Warta” kilka godzin. Ilość załogi maszynowej na „Warcie” jest mniejsza o 7 osób. Wiąże się z tym również zmniejszona liczba załogi hotelowej i zmniejszony koszt na rozbudowę kabin. Poza tym w identycznej podróży „Borysław” zużywa 1.320 ton węgla, a „Warta” 305 ton ropy, przy czym ten ostatni ładunek paliwa jest trzykrotnie tańszy.

PRZEWAGA JEDNEGO REJSU

Wszystkim tym zaletom motorowca parowiec może przeciwstawić tylko jedną korzyść — względnie niższą cenę początkową. Projektowany skład polskiej floty handlowej na koniec planu 6 letniego przewiduje, że motorowce będą stanowiły 40% ogólnej ilości statków o 51% tonażu. Zachodzi teraz pytanie, czy z punktu widzenia interesu gospodarczego Polski, kraju eksportującego węgiel, słusne jest projektowanie bu-

dowy motorowców w tak wysokim procencie?

Kalkulacja wykazała, że zagadnienie tego nie można traktować globalnie, lecz trzeba je rozpracować indywidualnie, zależnie od typu statku i przewidzianej dla niego żeglugi. Okazuje się, że parowiec węglowy bywa w niektórych wypadkach korzystniejszy, a np. przy zakupie łańcucha ropy do napędu motorowca za granicą, mimo że wygląda to paradoksalnie, motorowiec jeszcze przynosi poważne oszczędności dewizowe.

Np. s/s „Borysław” na rejs do Południowej Ameryki i z powrotem do Gdyni zużyje 2.660 ton węgla, 1.300 ton zakupując za granicą. Koszt tego węgla przy dwukrotnym bunkrowaniu w najtańszym miejscu wyniesie 7.865 funtów. M/s „Warta” mimo większej szybkości zużyje 610 ton ropy, bunkruje tylko raz, a całkowity koszt bunkru wynosi 3.728 funtów. Jak wynika z tego motorowiec jest tańszy na jednym rejsie o 4.137 funtów. Całkowity zysk motorowca wynosi na jednym rejsie 13.515 funtów. Należy przy tym pamiętać, że fracht morski, jest bez względu na walutę, w jakiej jest płatny i miejsce płatności zawsze zyskiem dewizowym.

MNIEJSZE JEDNOSTKI O NAPĘDZIE PAROWYM

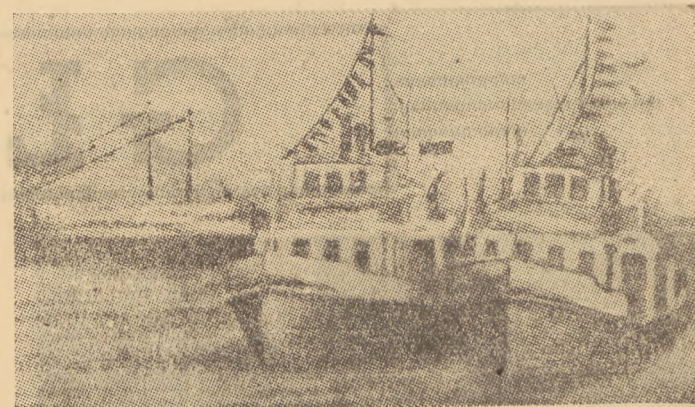
Kalkulacja ta jest również aktualna dla rejsów oceanicznych innych, niż do Ameryki Południowej. Dlatego też napęd motorowy pomyślany został w planie rozbudowy polskiej floty przede wszystkim dla dużych jednostek. Większość pozostałych statków, których rejon pływania zamyka się w granicach, umożliwiających zabranie w kraju łańcucha, albo większości węgla bunkrowego na podróż okrężną, przewidziana jest jako parowiec.

Planujemy to również dla całego procentu udziału motorowców wynosi 51%, licząc od tonażu i 40% od ilości statków. Jest to stosunek odwrotny do stosunku, zachodzącego w ogólnej flocie światowej, gdzie statystyka wykazuje raczej większy udział motorowców. Można to wytłumaczyć naszymi specjalnymi warunkami gospodarczymi. Pamiętać przy tym należy, że kapitalistyczny armator zagraniczny kieruje się wyłącznie kalkulacją osobistą, nie biorąc pod uwagę ogólnego interesu gospodarczego.

W liczbach tonażu parowego ujęte są statki opalane ropą, a między nimi duże statki o napędzie turbinowym. Te duże jednostki parowe opalane ropą dają korzyści podobne do

motorowców. Np. po przeróbce kotłów na opalanie ropne, S/s „Pulaski” na tym samym rejsie południowo-amerykańskim przynosi 3.000 funtów oszczędności w porównaniu z opalaniem węglowym. Należy również zwrócić uwagę na jeszcze jeden dodatni moment w pracy motorowców. Przy pełnych bunkrach zasięg ich żeglugi jest bez porównania większy, niż dla parowców i sięga łatwo do 20 tys. mil. Jest to poważne ułatwienie w dysponowaniu statków.

T. CIESLAK.



Statki ekspedycji arktycznej ministerstwa żeglugi ZSRR (Do art. poniżej).

Męstwo i doświadczenie marynarzy północy przyspieszają zagospodarowanie Syberii

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma podaliśmy za prośbą radziecką informację o osiągnięciach arktycznej ekspedycji Ministerstwa

Wypełniając wskazówki partii i rządu, Ministerstwo Żeglugi Rzecznej ZSRR zorganizowało ekspedycję, mającą na celu przeprowadzenie statków rzecznych przez północny szlak morski. Miało to na celu uzupełnienie floty, pływającej na rzekach syberyjskich w sposób najbardziej szybki i tani. Wystarczy przy tym, dla zobrazowania ogromu osiągnięć ekspedycji podkreślić, że dotychczas statki przewożone na Syberię przeważnie częściami i trzeba było nieraz kilku lat czasu, aby wprowadzić je do eksploatacji. Przeprowadzenie floty drogą morską pozwala na natychmiastowe wprowadzenie statków do służby w sposób dziesięciokrotnie tańszy od dotychczas praktykowanego.

Zrozumiałe jest, że zadanie ekspedycji było połączone z poważnym ryzykiem. Przeprowadzenie statków było możliwe jedynie dzięki temu, że Ministerstwo Żeglugi Rzecznej rozporządza obecnie kadrami doświadczonych marynarzy. Spośród grupy ekspedycyjnej trzeba wyróżnić przede wszystkim F. W. Najanowa i F. P. Demidowa, którzy byli kierownikami ekspedycji. W skład jej wchodził młodzi marynarze rzek radzieckich — Jemsej, Obi i Irtyszu, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie. Poza tym w akcji tej wzięły udział przedsiębiorstwa i robotnicy Ministerstwa Żeglugi, szczególnie zaś żegluga północna.

Ekspedycja arktyczna 1949 roku nie znajduje sobie podobnych w historii żeglugi rzecznej. Morski odcinek wyprawy, wynoszący ok. 3.400 km. został przebyty bez pomocy lodolamaczy, chociaż przechodzono wśród gór lodowych. Statki połączone drogą radiową ze wszystkimi punktami mijanego Wybrzeża otrzymywały dokładne

komunikaty, ułatwiające żeglugę. Działala również bez przerwy łączność wewnętrzna pomiędzy statkami.

Mimo skomplikowanych i poważnie utrudnionych warunków nawigacyjnych, szczególnie na morzu Karskim, ekspedycja nie miała najmniejszych nawet strat. Wszystkie statki zostały doprowadzone na Ob i Jenisej w tak dobrym stanie, że po krótkim przeglądzie, raczej tylko zapobiegawczym, będą mogły natychmiast wejść do eksploatacji. Praca ekspedycji została zakończona jeszcze przed zamknięciem okresu nawigacji, co ma szczególne znaczenie w warunkach, panujących na Wschodzie. Statki będą mogły wykonać poważną pracę jeszcze w ramach tegorocznego planu przewozów.

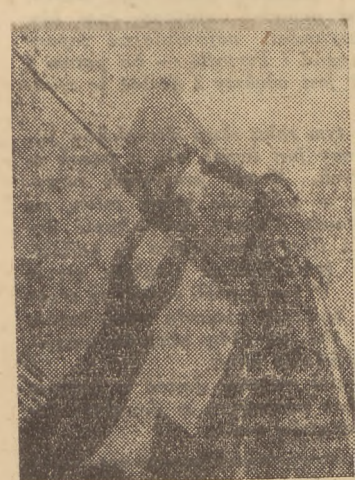
s/s „BAŁTYK” odnawia klasę roczną

Największy nasz statek towarowy s/s „Bałtyk” wszedł ostatnio na dok pływający Stocznicy Gdańskiej, celem odnowienia swej klasy rocznej. S/s „Bałtyk” przybył z Casablanki i Aleksandrii. Na statku wykonane zostają: malowanie, testowanie, tj. konserwacja, naprawa sprzętu ładunkowego, częściowa wymiana przewodów sanitarnych, wodnych i parowych i uzupełnienie instalacji elektrycznych, oraz przegląd maszyny głównej i mechanizmów pomocniczych. Dno statku wraz z poszyciem pokryte jest grubą warstwą roślinności pod wodnej zebranej na różnych morzach świata. Praca przy statku potrwa przez czas dłuższy.

Robotnicy budowlani zwiększają tempo pracy

Robotnicy budowlani Wybrzeża, którzy w walce o zwiększenie wydajności pracy po-

S/S „BAŁTYK”



Malowanie kadłuba statku

dejmują co pewien czas próby pobicia rekordów w różnych dziedzinach budownictwa, wzmacniają tempo budowy nowych gmachów. Ostatnio załoga robotnicza PPB w Gdyni, zatrudniona przy budowie osiedla na Wzgórzu Focha postanowiła przyspieszyć wykonanie 3 budynków mieszkalnych oraz wykonanie w stanie surowym 2 innych budynków.

Dla przyspieszenia tempa budownictwa Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane wprowadza na Oksywiu transportery do podawania cegieł. Dzięki zmechanizowaniu pracy, część robotników, dostarczających cegły, będzie mogła przejść do innej pracy. (1)

Jest rzeczą naturalną, że w Polsce dzisiejszej sztuka ludowa i wszelka twórczość ludowa znajduje nie tylko zrozumienie, lecz także szczególnie serdeczną opiekę.

Kto śledzi uważnie toczącą się u nas bitwę o nowe oblicze kultury polskiej, ten uświadamia sobie, że nasza kultura narodowa musi się oprzeć z jednej strony na tradycjach najlepszych, czołowych i postępowych osiągnięciach twórczych, z drugiej — na bezcennych i niewyczerpanych źródłach kultury ludowej. Potwierdzeniem tego zasadniczego założenia są obecne uroczystości rocznicowe ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Szopena oraz odbyty przed kilku miesiącami w Warszawie wspaniały, o doniosłym i przełomowym znaczeniu Festiwal Muzyki Ludowej.

Rzecz jasna, że te wielkie spr-

Nowe perspektywy rozwoju kulturalnego ludności kaszubskiej

Przed otwarciem wystawy Sztuki Ludowej w Kartuzach

wiona samej sobie, pod uciskiem obcych i rodzimych wyzyskiwaczy, stworzyła ona w upartej walce bogactwo własnych, oryginalnych pieśni, baśni, legend i podań, ludowe piśmiennictwo gwarowe, rowinę przemysłu chałupniczego i artystycznego, ozdobne garnce, plecionkarstwo, piękne hafty, rzeźby, malarstwo itp.

Cała ta rozległa i różnorodna dziedzina, stanowiąca organiczną część ogólnopolskiej kultury narodowej i godna stać się swymi wartościami obok kultury ludo-

dy zaborczej celowo przemilczały jej istnienie i utrudniały rozwój. Obecnie czasy się zmieniają. W ustrój Polski Ludowej pracujący Kaszubi z obywateli drugiej klasy, stali się obywatelami równouprawnionymi i pełnowartościowymi. Doczekał się także sprawiedliwej oceny oraz uznania ich dorobek kulturalny i artystyczny, co znalazło m. in. wyraz w tezach I wojewódzkiej konferencji JPZR i następnie w uchwale Wojewódzkiej Rady Narodowej, dotyczącej opieki nad kaszubską sztuką ludową.

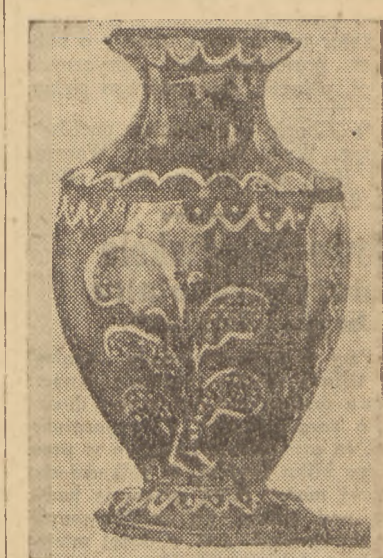
Uchwałę podjęto z inicjatywy i na wniosek klubu radnych JPZR. Poseł Bigus powiedział wówczas:

„Na terenie naszego województwa szczególne miejsce zajmuje ludowa twórczość kaszubska.... Zadaniem naszym jest stworzenie wszelkich warunków dla rozwoju tej twórczości, a zarazem troska o zabezpieczenie jej pięknego dorobku.... Brak jest systematycznej opieki i pomocy dla przemysłu artystycznego ludowej twórczości hafciarskiej, ceramicznej itd. Klub JPZR uważa, że ten brak trzeba, jak najszybciej przezwyciężyć i postawić opiekę nad twórczością i do roblikiem miejscowej sztuki ludowej jako jedno z głównych zadań, stojących przed Wojewódzką Radą Narodową”.

Wynikiem tej troski jest przygotowywana obecnie w muzeum w Kartuzach „Wystawa Kaszubskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego”. W Komitecie Organizacyjnym wystawy, obok naukowców, regionalistów i miłośników kaszubszczyzny, zasiadli: preda wiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet oraz lokalnej kartuskiej władzy państwowej i samorządowej.

Tak więc sprawa rozwoju kaszubskiej twórczości ludowej stała się jednym z współzyskowników w tworzeniu nowych wartości kulturalnych.

Wystawa stanowić będzie przegląd dotychczasowego dorobku w zakresie głównie haftu, ceramiki, plecionkarstwa, rzeźby, malarstwa oraz ciekawszych okazów piśmiennictwa. Poza tym osobno pokazana zostanie w przekształconej współczesna problematyka gospodarcza i oświatowo-kulturalna.



Będzie ona miała poważny wpływ zarówno na dalszy rozwój kaszubskiej sztuki ludowej, jak i w ogóle na rozwój kultury tego regionu.

Przygotowania do wystawy znajdują się w pełnym toku. Otwarcie nastąpi w październiku.

Kaszubska twórczość ludowa przestaje być kopciuszkiem. W warunkach ludowej Ojczyzny stała się ona przedmiotem głębokiej troski i zainteresowania. Otwarcie wystawy będzie wyrazem stosunku Polski Ludowej do ludności kaszubskiej. Wiąże się ono ściśle z planem wszechstronnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego tej ziemi z planem podniesienia pracującej ludności kaszubskiej na wyższy poziom społeczny.

DR. ANDRZEJ BUKOWSKI

PORTY PRACUJĄ

TRANZYT CZESKI DO POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Statek polski „Warta” w kolejnym rejsie do Południowej Ameryki zabiera 4.785 ton towarów. Jest to ładunek tranzytowy z Czechosłowacji, zawierający chemikalia, cement i celulozę.

POLSKIE WYROBY ŻELAZNE DLA SZWECJI

Port gdyniński opuścił statek szwedzki „Ellen”, który zabiera do Szwecji 412 ton polskich wyrobów żelaznych. Statek „Gopio” udający się obecnie do Anglii ma na swym pokładzie 1.002 standardy wyrobów drzewnych.

NAPRAWA PORTU W USTCE

Obecnie w porcie Ustka pracują 3 pogrzebiarki: na redzie „Inż. Wenda”, w basenie osadowym „Skarp” i w awanporcie od 1 sierpnia br. „Meduza”. Pogrzebiarka „Skarp” do tej chwili przepracowała do głębokości 5 metrów od osłony rybackiej do połowy basenu osadowego.

PLAN POŁOWÓW W SIERPNIU NA WYBRZEŻU ZACHODNIM

Miesiąc sierpień nie był specjalnie sprzyjający pracy na morzu. Mimo to Kołobrzeg prze-

POSTÓJ STATKÓW w dniu 17 IX 49

GDANSK

Wolna Strefa: „Kościuszko” pol., „Karela” fin.

Dworzec Wileński: „El Emblisco” gr., „Bialystok” pol.

Kanał Kaszubski: „Tarsko” hondur., „Elbing” 7 al., „Iran” al., „Viktor” al., „Ellensborg” dun.

Aldag: „Jullanne” dun.

Basen Górniczy: „Askeladen” norw., „Sixten” szw., „Charkow” radz., „Memphis Town” ang., „Kasta” fin.

GDYNIA

Nabr. Angielskie: „Kastor” pol., „Urania” pol.

kroczył naznaczoną granicę połowów o 27 proc.

1. Dąbrowo o 10 proc.

Na Zalewie Odrzańskim mniejsza ilość dni sztumowych spowodowała wykonanie planu połowów w 189 proc.

W Trzebieży w 120 proc. i w Szczecinie w 117 proc.

Nabr. Szwedzkie: „Ryblorn” fin., „Narocz” pol., „Nina” fin., „Oeburn” szw., „Kordelia” fin.

Nabr. Duńskie: „Onega” radz.

Nabr. Holenderskie: „Pomora” radz., „Cathrina” fin., „Lona” szw., „Narwik” pol.

Nabr. Polskie: „Falken” dun., „Mazury” pol., „Lublin” pol.

Nabr. Indyjskie: „Tur-nia” pol.

Nabr. Norweskie: „Dar Pomorza” pol.

Paged: „Lewant” pol., „Thorod” al.



Charakterystyczne motywy haftu kaszubskiego na dawnym czepcu

wy i przemiany znalazły oddźwięk również na Wybrzeżu.

Jeśli chodzi o kulturę ludową, to jak wiadomo, w najbliższym sąsiedztwie Gdańska i Gdyni, bogata jej skarbnica przechowuje i pielęgnuje ludność kaszubską. Żyjąc przez wiele wieków na tej ziemi w ciężkich warunkach politycznych, gospodarczych i społecznych, lekceważona i zaniedbana, dawniejsze zaś pruskie rza-

wej podhalańskiej, śląskiej, łowickiej, czy kurpiowskiej, była do niedawna przedmiotem zainteresowań jedynie garstki uczonych, nielicznych regionalistów oraz miłośników, natomiast pozostała bliżej nieznaną większością społeczeństwa. Przedwojenne rza dy nie uczyniły niczego ażeby ją wyrwać z zaniedbania i odcosmopolitanizmu, dawniejsze zaś pruskie rza-

GŁOS KOBIET



Liceum Krawieckie przygotowuje 400 kompletów piżam dziecięcych dla spółdzielni „Rzemieślnik” w Gdyni. Uczennice sziją systemem taśmowym poszczególne części

Park „Ligi Kobiet” ozdobi Stary Gdańsk

Członkinie Ligi Kobiet w Gdańsku postanowiły w ramach zobowiązań w III. etapie współzawod-

Kurs krawiecki w Gdyni

W ostatnich dniach został zorganizowany przez kolo Ligi Kobiet przy Centrali Przetworów Rybnych w Gdyni (Piotra 4) kurs kroju i szycia. Na kurs uczęszcza 45 kobiet. Fachowe kierownictwo objęła ob. Maria Jasińska. Maszynę do szycia wypożyczył kursistkom Związek Spółdzielców.

Zarząd kola Ligi Kobiet składa tą drogą podziękowanie dyrektorowi Centrali ob. Złotogórskiemu, który okazał pomoc przy organizowaniu kursu, ofiarowując tablice i materiały piśmienne. (J)

CHOPINOWI W HOŁDZIE

Na półkach księgarskich ukazała się książka, która jest owocem przystojowej kobiecej cierpliwości i kobiecego entuzjazmu dla umiłowanej sprawy. Jest to wspaniale wydana antologia poetycka p. t. „Chopin natchnieniem poetów” (*).

Redaktorka tej antologii, Krysztyna Kobylańska, pracowniczka naukowa Instytutu Fryderyka Chopina, starała się zebrać w tej antologii wszelkie utwory poetyckie, jakie powstały pod wpływem muzyki i dzieł życia Chopina. Siegnęła po nie do dawnych roczników pism, starych zbiorów poezji, do nut i albumów poetyckich, zebrała przekłady z języków obcych...

Nie było to zadanie łatwe, jeśli się weźmie pod uwagę spustoszenia, jakich wśród książek dokonała wojna. Mimo to jednak udało jej się zebrać około 400 wierszy 120 różnych poetów, od współczesnych Chopinowi do obecnych.

Już te cwyry świadczą najlepiej o rozległości wpływu Chopina na poezję i są dowodem, że Kobylańska opatrzyła swą antologię trafnym tytułem.

Zbiór ten zawiera utwory o różnym poziomie, obok lirycznych strof, pełnych najczystszej piękna

*) „Chopin natchnieniem poetów”. Księg. Wyd. W. Galster, Warszawa 1949, str. 421 + XIX. Cena zł. 2.900.

Nowe przedszkole założyły robotnice fabryki „Anglas”

Przy fabryce czekolady „Anglas” w Oliwie zostało ostatnio otwarte nowe przedszkole, które jest doskonale zorganizowane i wyposażone. To, że przedszkole powstało w przeciągu kilku tygodni, że kilkadziesiąt dzieci może teraz spokojnie bawić się pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń, jest w dużej mierze zasługą dobrej współpracy między dyrekcją fabryki, radą zakładową i referentem socjalnym tow. Kozicka.

Czy wiecie, że...

Na ostatnim Kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie na 390 delegatów, 168 — to matki liczących rodzin, a reszta to kobiety mające co najmniej jedno lub dwoje dzieci. Szczególnie w Związku Radzieckim rozwój urządzeń socjalnych pozwala kobietom łączyć pracę zawodową i społeczną z macierzyństwem.

...tylko w Związku Radzieckim, w Polsce i w krajach demokracji ludowej panuje zasada równej płacy za równą pracę. W innych krajach kobiety mają o wiele gorszą sytuację. W Anglii w przemyśle kobiety mają stawkę o połowę niższą niż mężczyźni, we Włoszech płaca kobiet jest niższa o 30 proc. niż mężczyzn, w Belgii — o 20 proc., a w Szwajcarii urzędniczki-kobiety zarabiają za ledwie połowę tego co ich koledzy na tych samych stanowiskach.

Uczennice Liceum Odzieżowego w Gdyni potrafią już pracować systemem taśmowym

Rok szkolny rozpoczął się już na dobre, a do Liceum Przemysłu Odzieżowego w Gdyni wciąż jeszcze napływają zgłoszenia późniejszych kandydatek.

Nie dziwnego, że szkoła cieszy się takim powodzeniem, jest bo wiem jedyną uczelnią tego stopnia na terenie czterech województw (Gdańsk, Szczecin, Olsztyn i Białystok). Ściągają do niej uczennice z gęsto rozsiadanych szkół I stopnia, aby zdobyły w nich tytuł „czeladnika krawieckiego” zamiennie na — „technika konfekcyjnego”, dający dużo szersze uprawnienia.

Absolwentki Liceum II stopnia mają wolną drogę na wyższe uczelnie i stoją przed nimi otworem fabryki, warsztaty wytwórcze, spółdzielnie pracy, a w nich odpowiedzialne stanowiska kierownicze w dziale planowania kroju.

ELEKTRYCZNY KRAJACZ
Bo właściwie zaplanowanie kroju, czyli mówiąc fachowo, tzw. ułożenie rozkładki, jest podstawą całej pracy w tej dziedzinie. Od dobrego rozłożenia formy na materiały, zależy najekonomiczniejsze wykorzystanie surowca.

W bieżącym roku szkolnym Liceum Gdynińskie zapoczątkowało taśmowy system pracy, który stosuje dotychczas niewiele jeszcze szkół. System taśmowy polega na rozłożeniu całej pracy na szereg elementów, od ośmiu do dwudziestu kilku: rękawy, przody, kołnierzyki, kieszenie itd. Każda z uczennic specjalizuje się kolejno w poszczególnych działach. Robota podawana z rąk do rąk idzie w blyskawicznym tempie, np. użycie nożnej koszułki dziecięcej trwa tylko 50 minut.

Chlubą szkoły jest zdobyty nie dawno krajacz elektryczny. Noże jego wykrawają od razu formy z 40 — 60 warstw ściśle ułożonego materiału.

Dzięki tej aparaturze i taśmowemu systemowi pracy, osiąga się bardzo szybkie tempo produkcji. Uczennice z Liceum I stopnia szyją dla siebie, natomiast na wyższym szczeblu nauczania wykonują prace zlecone. Szkoła przyjmuje zamówienia ze szkół i instytucji, a także i zamówienia prywatne, pobierając za nie opłaty wg. cennika III kategorii, chociaż w konanie niejednokrotnie nie ustępuje krawieczyźnie z najlepszych zakładów.

W ubiegłym roku opuściła liceum pierwsza partia absolwentek. Kilka z nich pracuje dziś w większych zakładach krawieckich, dwie pełnią funkcje brakarek w Spółdzielni Pomocniczej „Rzemieślnik” w Gdyni.

— Jest to bardzo odpowiedział na pracę. — wyjaśnia dyr. Liceum Słazakowa. — Brakarka kontroluje wykonaną robotę, se



Uczennice II Licealnej: Helena Jastrzebska i Kazimiera Garda, przygotowują materiał do szycia, który przykrawają elektrycznym krajaczem

grekuje towar i musi doskonale znać się na jego gatunkach. Właśnie zwracając uwagę na to, że były widocznie zadowolone z naszej wychowanki, gdyż bardzo przedko przeniosły ją z Gdyni do centrali we Wrzeszczu, obecnie zaś chcą zatrudnić w spółdzielni grupę 20-tu absolwentek z naszego gimnazjum krawieckiego. Ta sama spółdzielnia oddała nam do roboty we wrześniu 400 pyjam.

NAUKA JEST BEZPŁATNA
— A jaka jest wysokość opłat za naukę — pytamy.

— 4.000 zł. miesięcznie kosztuje internat dla przyjezdnych, natomiast nauka jest całkowicie bezpłatna. Z początkiem roku uczennice deklarują jedynie składki miesięczne na Fundusz Komitetu Rodzicielskiego. Zależnie od możliwości rodziców, składki te kształtują się od 400 do 500 zł. miesięcznie. A wiele uczennic nie wnosi i tych opłat. 80% uczennic, to córki robotników.

W ubiegłym roku Komitet Ro-

nadaje audycje, poświęcone przede wszystkim sprawom kobiet Wybrzeża, we wtorki, środy i piątki w godz. 8.05 — 8.15.

Z zapalem i energią pacują kobiety na Helu

Kolo Ligi Kobiet Rodziny Wojskowej i pracowników Jednostki Wojskowej na Helu oraz kolo Rybackich wspólnym wysiłkiem i pracą, pod kierownictwem ob. Paciorkowej osiągnęły wreszcie cel, do którego dążyły od dawna — posiadają własną świetlicę.

Liga Kobiet na Helu powstała w styczniu 1949 r. Dorobek tego półrocznego jest naprawdę imponujący. Członkinie ukończyły kurs ideologiczny Klubu Pracy Społecznej jednostki wojskowej, zorganizowały kurs kroju i szycia, którego potrzebę Hel odczuwał od dawna, założyły wzorowy ogródek jordanowski i świetlicę dla dzieci szkolnych, urządziły przechodnioką małych dzieci, co umożliwia matkom uczestniczenie w kursie szycia i w pracach or-

ganiacyjnych. Kolo prowadzi szycie zabawek ceratowych, przeznaczonych dla przedszkoli gdynskich. Zespół recytacyjny przygotowuje się do wzięcia udziału w konkursie.

Zyczymy dalszej pięknej współpracy z męskim kółem Rodziny Wojskowej i kółem Rybackich na Helu.

— „Warszawski Wrzesień Młodzieży” — pióra Ewy Szelburg-Zarembiny zamieszcza m. in. 37 numer (92) tygodnika społeczno-literackiego

Cena numeru obniżona do 25 zł.

W trzecim etapie współzawodnictwa liczba nowozałożonych Kół Ligi wyniosła 153, liczba nowych członkiń — 11.503.

Dla odbudowy kraju członkinie L. K. w woj. gdańskim ofiarowały 142 tysiące godzin pracy, w akcji zniwnej — 50 tysięcy godzin.

PRAWO POLSKI LUDOWEJ CHRONI KOBIETĘ

Na zasadzie art. 15 ustawy z 1924 r. o pracy kobiet i młodocianych — w zakładach gdzie pracuje ponad 100 kobiet powinien pracodawca utrzymywać żłobek dla niemowląt. W Polsce kapitalistycznej przepis ten nie był przestrzegany, a Inspekcja pracy nie mogła sobie dać rady z wszechwładnymi fabrykantami, dla których obowiązek byłą sprawą dziecka robotniczego.

Fabrykanci omijali ten przepis jeszcze i w ten sposób, że utrzymywali ilość kobiet zatrudnionych w danym zakładzie na cyfrze 99, aby tylko brać do własnej kieszeni pieniądze, za które powinni założyć żłobek.

Rząd Polski Ludowej podszedł do tego zagadnienia z troską o dobro dziecka i matki pracującej. Obowiązek zakładania żłobków został znacznie rozszerzony. Rozporządzenie Ministra Przemysłu z dnia 18 lutego 1946 roku, nakazuje, aby w zakładach pracy podległych temu ministerstwu, żłobek był

Z ŻYCIA Ligi Kobiet

Z inicjatywy Zarz. Gł. Ligi Kobiet w całej Polsce trwają przygotowania do Festiwalu Zespołu Artystycznego Ligi. Na terenie wojew. gdańskiego 35 zespołów: dramatycznych, muzycznych i tanecznych pracuje intensywnie, aby w listopadzie stanąć do eliminacji.

W dniach 5-7 października br. we Wrocławiu odbędzie się ogólnopolska odprawa kierowniczk zespołów.

Kolach Ligi Kobiet odbyło się w III etapie współzawodnictwa 17 kursów dla analfabetek obejmujących ok. 250 uczestniczek.

Akcja nauczania trwa i obejmuje swym zasięgiem również osoby nienależące do Ligi.

Pokazy z zakresu gospodarstwa domowego odbywają się bez przerwy we wszystkich miastach powiatowych i wydzielonych. Ostatnio odbyły się w Sopocie, Gdyni, Sztumie i Tczewie. We wrześniu odbył się 6-dniowy kurs oszczędnego gotowania w Starogardzie z udziałem 30 kobiet.

W trzecim etapie współzawodnictwa liczba nowozałożonych Kół Ligi wyniosła 153, liczba nowych członkiń — 11.503.

Dla odbudowy kraju członkinie L. K. w woj. gdańskim ofiarowały 142 tysiące godzin pracy, w akcji zniwnej — 50 tysięcy godzin.

Brawo Liga Kobiet w Lisewie

Kolo LK w Lisewie pow. Malbork pod przewodnictwem ob. Wojciechowskiej pracuje wyjątkowo sprawnie. Zostały tam już ukończone wszystkie prace wchodzące w zakres współzawodnictwa ligowego.

zorganizowany jeżeli liczba dzieci do lat trzech pracowników w danym zakładzie bez różnicy płci — osiągnęła liczbę 10. Jeżeli liczba dzieci jest mniejsza, należy organizować żłobek razem z innymi zakładami pracy położonymi w pobliżu. Przynajmniej należy założyć przyzakładową stację opieki nad dziećmi pracowników. Koszt urządzenia i place personelu żłobka pokrywa zakład pracy.

Na cel organizowania żłobków przeznaczono znaczne fundusze w ramach Akcji Socjalnej.

adw.

Nasze uśmiechy i troski

Zima już za pasem

Zima jest tuż, a jednak często o tym zapominamy, kiedy za oknem świeci pogodny, wrześniowy słońce. A już przecież najwyższy czas, aby przyszykować najważniejsze zapasy — węgiel i kartofle — bo potem i koszt jest większy i dostać je trudniej.

W tym roku skup ziemniaków pomysłany jest lepiej, niż w latach ubiegłych. Każdy pracownik otrzymuje w zakładzie pracy talon, na podstawie którego może kupić dowolną ilość ziemniaków w najbliższym spółdzielczym punkcie sprzedaży. W ten sposób opłata za transport zostanie znacznie zmniejszona, gdyż sieć punktów obejmuje wszystkie dzielnice miast.

Węgiel możemy dostać w każdym składzie opałowym w dowolnej ilości po stałej cenie.

„KOBIETA”

Cena numeru obniżona do 25 zł.

PISZEMY LISTY

Watykańska gazeta kłamie o Polsce

Ja jestem prostą kobietą, nie pracuję, zajmuję się tylko domem, ale często czytam gazetę. Wiem, że papież, jakosć nie lubi nas Polaków, i że tylko do Niemców potrafi mówić „kochani bracia i siostry”. Ale, aż serce boli, kiedy słyszę, że w gazecie watykańskiej piszą, że w szkołach polskich nie ma religii, że księża są prześladowani, nie wolno chodzić do kościoła itp.

Ja sama codziennie chodzę na

mszę i nikt mi tego nie zabrania robić, a mój syn starszy jest w 6 klasie szkoły podstawowej, uczy się religii i na świadectwie ma nawet piątkę.

Nie rozumiem, jak można pisać takie kłamstwa o Polsce i jak może papież, który jest głową Kościoła, być takim niesprawiedliwym.

ANNA KRASOWSKA
Kościerzyna

Czas zlikwidować żebractwo i handel uprawiane przez dzieci

Na ulicach miast Wybrzeża, na dworcach, w kawiarniach, spotyka się dzieci sprzedające papierosy. Niestety, równie często dzieci żebrzą.

Kilka razy próbowałam nawiązać rozmowę z małymi żebrakami. Okazywało się, że do szkół nie chodzą, a kiedy chciałam dowiedzieć się bliższych szczegółów o ich rodzinie — uciekali.

Dlaczego dziećmi tymi nikt się

nie interesuje? Milicja Obywatelska powinna zająć się sprawą nieletnich handlarzy i żebraków. Jest to również pole pracy dla Ligi Kobiet. Trzeba zbadać warunki domowe, w których żyją te dzieci, a w razie potrzeby odebrać prawo do nich rodzicom, którzy uczą je żebractwa. W szkołach i Domach Dziecka jest dla nich dosyć miejsca.

KRYSTYNA GAJEWSKA

Czy należy pisać recenzje o audycjach radiowych?

Niedawno czytałam ciekawy artykuł o różnych audycjach radiowych, które nie znajdują żadnego oddźwięku w prasie.

Wydaje mi się, że poruszono b. istotną sprawę. Czemu o różnych książkach i przedstawieniach pisze się recenzje, a o ciekawych słuchówkach, czy koncertach — nie? Czy dlatego, że nie ma potrzeby zachęcać do słuchania, gdy już audycja została wykonana?

Byłoby to b. niesłuszne stanowisko, bo po pierwsze Radio może niejednokrotnie audycję powtórzyć (z nagrania na specjalnej taśmie), po drugie krytyka jest b. ważna dla autorów audycji radiowych. Rodzi się tu te-

maty, jakich chcą słuchać itd. Jestem ciekawa jaką opinię w tej sprawie mają inne czytelniczki. Może Redakcja udzieliłaby nam miejsca na wypowiedzi o specjalnych audycjach kobiecych?

RADIOSŁUCHACZKA

RED. Podzielimy zdanie „Radiosłuchaczki” i ze swojej strony zachęcamy nasze czytelniczki do otworzenia dyskusji na łamach „Głosu Kobiet” o ciekawych audycjach, nasłuchiujących ważne dla kobiet problemy.

Jednocześnie informujemy, że Polskie Radio ma stały odcinek p.t.: „Głos mają kobiety” (w niedzielni i środy w godz. 48-48.15). Rozmowa Gdynia za

PAŃSTWOWE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA MORSKIEGO
GDAŃSK-WRZESZCZ, Al. Wojska Polskiego 13

poszukuje
INŻYNIERÓW:
architektów
hydrotechników
statyków-konstruktorów budowlanych
elektrotechników
mechaników

TECHNIKÓW- w/w specjalności
KREŚLARZY
SEKRETARKI wykwalifikowanej
BIBLIOTEKARKI

Wynagrodzenie wg. stawek dla pracowników Państwowych Biur Projektów.
Zgłoszenia: Gdańsk-Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego 13 pokój Nr. 22 2506/k

Poszukiwany
PRACOWNIK ZE ZNAJOMOŚCIĄ
obsługi WYTŁACZARKI I ADREMY
Zgłoszenia RSW „Prasa” Gdańsk, Gdynskich Kosynierów 11. Wydział Personalny. 2410 b

OGŁOSZENIA 2170/B
do „GŁOSU WYBRZEŻA”
i wszystkich wydawnictw R. S. W. „PRASA”
prosimy kierować bezpośrednio na nasz adres
BIURO REKLAM I OGŁOSZEN R. S. W. „PRASA”
Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15. Tel. 412-16.

Dziś trzecia zbiórka na odbudowę Warszawy

W dniu dzisiejszym przeprowadzona zostanie w całym województwie trzecia w tym mieście zbiórka uliczna na rzecz odbudowy Stolicy. Mieszkańcy Gdyni, Sopotu i Gdyni nie wzięli udziału w tej zbiórce, w tym razem nie poskapią ofiar na odbudowę Warszawy.

Junge 33 brygady SP powzięli uchwałę, na podstawie której pracowali w ubiegłym tygodniu codziennie o godzinie drugiej. Uzyskany z tego tytułu dochód został przeznaczony na odbudowę Warszawy. Poza tym junaży zebrali na ten cel z dobrowolnych datków 7.100 zł.

W SOPOCIE

W ubiegłą niedzielę kwestowała w Sopocie na rzecz Funduszu Odbudowy Warszawy kierownice różnych przedsiębiorstw. Najlepsze wyniki uzyskali: dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych ob. Krukowski złotych 5.330, dyr. Książek i ob. Szatkowski z Państw. Zjedn. Przem. Drzewnego — zł. 4.865 i dyr. OUI mgr. Swinnarski zł. 4.625. Z pod wieczorku, który odbył się w Grand Hotelu uzyskano zł. 14 tys., łącznie w dniu 11 bm. uzyskano w Sopocie na Fundusz Odbudowy Warszawy zł. 97.094 zł. i 5 koron czeskich.

Ludność Wybrzeża manifestuje na rzecz pokoju

W dniu dzisiejszym, 18 bm. w Tczewie, Starogardzie, Sztumie, Malborku i Kwidzynie odbędzie się pokonferencyjne wiece Związku Bojowników. W wiecach tych, organizowanych pod hasłem „obrony pokoju”, weźmie liczny udział ludność wymienionych miejscowości. Delegaci Wybrzeża na kongres polonijny organizacji bojowników złożą uczestnikom wieców sprawozdanie z przebiegu obrad kongresu.

Nowy detaliczny sklep PCH

17 bm. otwarty został w Gdańsku 11 z kolei sklep detaliczny PCH.

Nowa placówka handlu państwowego została umieszczona we Wrzeszczu, przy ul. Słowackiego, w pobliżu skupiska bloków mieszkalnych zajmowanych przez ludzi pracy.

Sklep PCH, posiadający bogaty asortyment artykułów spożywczych, przyczyni się do usprawnienia zaopatrzenia ludności tej dzielnicy. (d)

UWAGA!

Kandydaci na I rok studiów na wyższych uczelniach

Federacja Polskich Organizacji Studenckich zawiadamia, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty kandydaci na pierwszy rok studiów, pragnący uzyskać stypendia i mieszkania w domach akademickich, mają złożyć w terminie do dnia 20 bm. we właściwych Dykamentach Wyższych Uczelni podania do komisji kwalifikacyjnych.

Państwowa Szkoła Pracy Społecznej

podnosi uświadomienie i kwalifikacje zawodowe robotników

Szkolnictwo zawodowe ma ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego i społecznego Polski Ludowej. W Gdańsku znajduje się wiele szkół zawodowych o różnych kierunkach i specjalizacjach. Wśród nich wysuwa się na czoło Państwowa Szkoła Pracy Społecznej, jako szkoła nowego typu.

Koncepcja powstania tej szkoły wypływa z istoty dokonanych i wciąż zachodzących przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych w odróżnionej Polsce. Polska Ludowa, krocząc do socjalizmu, obok wykwalifikowanych techników, mechaników i innych specjalistów, potrzebuje wyuczonych i uświadomionych pracowników społecznych do pracy w organizacjach oświatowych, społecznych, Zw. Zawodowych, w administracji państwowej i samorządowej oraz spółdzielczości. Te właśnie zadania ma na naszym terenie do spełnienia P.S.P.S.

Państwowa Szkoła Pracy Społecznej ma dać przede wszystkim robotnikom i pracownikom stoczni i fabryk gdańskich wykształcenie w zakresie szkoły licealnej, rozszerzyć i pogłębić ich wyrobienie społeczne, rozwinąć na leżycie ich orientację w najistotniejszych zagadnieniach życia politycznego i gospodarczego.

Okres nauki w P.S.P.S. trwa trzy lata i podzielony jest na 6 semestrów. Semestry: 1-szy i 2-gi mają charakter ogólnokształcący, pozostałe zaś —

względniąc specjalizację w zakresie trzech wydziałów: administracyjno-samorządowego, spółdzielczego i społeczno-oświatowego. Kandydaci po ukończeniu 1-szego dwóch semestrów wybierają jeden z wymienionych wydziałów. Zajęcia szkolne trwają codziennie od godziny 17 do godziny 20.15. Poza przedmiotami ogólnokształcącymi są wykładane na poszczególnych wydziałach przedmioty zawodowe jak: ekonomia polityczna, nauka o prawach rozwoju społecznego, zasady pracy umysłowej, zasady organizacji pracy w ustroju socjalistycznym, organizacja przedsiębiorstw i obrotu towarowego itp. Poza tym raz w tygodniu odbywają się zajęcia świetlicowe.

Uczniowie P.S.P.S.-u korzystają ze wszystkich uprawnień przysługujących uczniom szkół średnich typu licealnego (odroczenie od służby wojskowej, stypendia, zniżki kolejowe itp.). Absolwenci po zdaniu egzaminów końcowych otrzymują świadectwa dojrzałości uprawniające do studiów na odpowiednich wydziałach szkół wyższych.

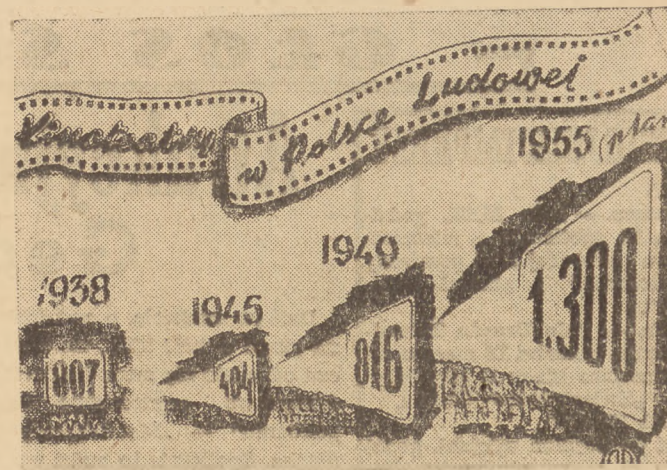
Przy Państwowej Szkole Społecznej istnieje dobrze rozwinięte Koło ZMP, które w życiu szkoły spełnia poważną rolę. W ubiegłym roku szkolnym prowadziło na szeroką skalę zakrojoną pracę ideologiczno-wychowawczą, przez kursy szkoleniowe, referaty i pogadanki. Z dużą pomocą przyszła ZMP-owcom Rada Pedagogicz-

na. Współpracując z wychowawcami ZMP-owcy stworzyli w szkole zdrową atmosferę koleżeńską, która dopomogła uczniom w nauce i pozwoliła im osiągnąć dobre wyniki.

Pomimo, że rok szkolny rozpoczął się już i młodzież przystąpiła do nauki, zapisy do P.S.P.S. jeszcze trwają. Wśród zapisujących się nowych uczniów, większość stanowią robotnicy gdańscy, pracownicy spółdzielni i instytucji samorządowych i żołnierze.

Państwowa Szkoła Pracy Społecznej otworzyła swe podwoje i szerokie perspektywy przede wszystkim dla tej pracującej młodzieży, która jest opóźniona w nauce. P.S.P.S. czeka na tych, którzy szczerze pragną się uczyć na użytek swój i Polski Ludowej.

STANISŁAW STREHL



W okresie międzywojennym film w Polsce znajdował się w rękach kapitalistów, przeważnie zagranicznych, dbających jedynie o zyski płynące z 807 kinoteatrów, w których karmiono publiczność pseudoartystyczną tandetą.

Polska Ludowa, doceniając znaczenie filmu, jako środka wychowawczego dla wielomilionowej rzeszy widzów, podwoiła w ciągu pięciu lat liczbę czynnych w 1945 r. kinoteatrów.

Plan na rok 1955 przewiduje zwiększenie liczby czynnych kinoteatrów do 1300.

Woj. komitet do walki z alkoholizmem przystępuje do wzmożonej akcji propagandowej

Alkoholizm jest jedną z najgroźniejszych klęsk społecznych, z którą prowadzimy obecnie wzmożoną walkę. Centralnym organem walki jest stworzona w Warszawie Rada Antyalkoholowa, w skład której wchodzi wybitny lekarz, uczeń, przedstawiciel organizacji społecznych i partii politycznych.

W poszczególnych województwach powstały Wojewódzkie Społeczne Komitety do Walki z Alko-

holizmem. Gdański Komitet Wojewódzki został zorganizowany przed paroma miesiącami. Dnia 16 bm. odbyło się w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Gdańsku drugie plenarne posiedzenie komitetu, w którym wzięli udział przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych, nauczycielstwa, Milicji Obywatelskiej, organizacji młodzieżowych i kobiecych, PCK, Ubezpieczalni Społecznej i Zarządu Miejskiego.

Zebrań zagaiła tow. Moczydłowska, wieloletnia działaczka na polu walki z alkoholizmem. Po dokopowaniu nowych członków prezydium i dokonaniu wyboru komisji rewizyjnej, sekretarz komitetu tow. Skooczyk złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. W ostatnim czasie założone zostały cztery komitety powiatowe: w Gdyni, Starogardzie, Sztumie i Lęborku. Rozwinięto również działalność propagandową, przez rozprowadzenie plakatów i broszur towarzyszących „Trzeźwość”.

Omawiając plan pracy na najbliższy okres, prelegentka podkreśliła, że najważniejszymi zadaniami jest zorganizowanie pozostałych komitetów powiatowych, oraz komitetów zakładowych przy stoczni, Dyrekcji Kolej i MZK, zaciśnięcie współpracy z wydziałami kobiecymi, Milicją Obywatelską i organizacjami młodzieżowymi, zorganizowanie kursów prelegentek, oraz widowisk propagandowych.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, wskazująca na to, że społeczeństwo interesuje się żywo zagadnieniem zwalczania alkoholizmu.

Doktor Sikorska, kierownik Poradni Antyalkoholowej przy Państwowym Instytucie Higieny Psychicznej, omówiła akcję propagandową — podkreślając konieczność organizowania wystaw i uroczystości propagandowych trzeźwości oraz pozytywne skutki leczenia w poradniach.

Przedstawiciel ZAMP zgłosił gotowość młodzieży akademickiej do jak najściślejszej współpracy z komitetem. Stwierdził on, że studenci Akademii Lekarskiej chętnie podejmą się wygłaszania prelekcji w zakładach pracy.

Poza tym w dyskusji zabrał głos przedstawiciel Zarządu Miejskiego m. Gdańska, który wyja-

nił przepisy ograniczające spożycie alkoholu na terenie miasta.

Podsumowując dyskusję tow. Moczydłowska zwróciła się do zebranych z apelem o zmobilizowanie całego społeczeństwa do walki z alkoholizmem. (JASTA)

Wycieczka kolarzy do Sobieszewa

W niedzielę dnia 18 września odbędzie się urządzana przez Sekcję Kolarstwa PTK wycieczka na rowerach do Sobieszewa. Punkt zborny: Gdańsk, przy Bramie Wyżynnej (Orbis), godzina 9. Długość trasy ok. 30 km. Prowadzi ob. Stanisław Kuropatwa. Goście mile widziani.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Fotepięć”, dozwolony od lat 16. Początek seansów godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta od godz. 15.

Wrzeszcz — Bajka — „As wywiadu”, film produkcji radzieckiej. Dozwolony od lat 14.

Oliwa — Polonia — „Decyzja prof. Milasa”, dozw. od lat 14. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Podróż w nieznaną”, dozw. od lat 18. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Sopot — Baltyk — „Skarb”. Dozwol. od lat 10. Początek seansów w godz. 18.30, 19.30 i 21.30.

Gdynia — Warszawa — dwa filmy: „Bokserzy” i „Ural” — kolorewy. Dozw. od lat 7. Seanse w godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Goplana — „Starek palący”, dozwol. od lat 12. Godziny seansów: 17, 19 i 21.

Gdynia — Atlantyk — „Gdzieś w Europie”, film prod. węgierskiej. Dozwol. od lat 16. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Pala — „Rzym miasto otwarte”, dozwol. od lat 18. Początek seansów o godz. 19 i 21. W niedzielę i święta o godzinie 17, 19 i 21. Film produkcji włoskiej.

Gdynia — Promień — „Moja miła”. Dozwol. od lat 14. Seanse w godz. 18.30 i 21.30, w święta — od 16.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na niedzielę dn. 18. września br.

6.50 — Początek aud., 6.55 — Program dnia, 7.00 — Aud. dla wsi, 7.15 — Muzyka rozrywkowa, 7.55 — Przerwa, 8.00 — Dziennik poranny, 8.25 — Muzyka rozrywk., 8.50 — Aud. SKRRK, 8.55 — Muzyka, 9.00 — Nabożeństwo z Wrocławia, 10.00 Rep. z cyklu: „Nauka w służbie odbudowy”, 10.20 — Aud. regionalna „Mickiewicz w muzyce”, aud. w oprac. Alfonsa Kowalskiego i Zdzisława Kuntzmana, 11.00 — Rezerwa — lok., 11.20 — Instrukcja dla świetlic w opr. Wł. Dąbkowskiego, 11.35 — Muzyczne groteski, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mari., 12.04 — Poranek symfoniczny, 13.00 — Radiokronika, 13.10 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15 — „Niedziela na wsi”, Koncert z terenu wojew. olsztyńskiego, 14.00 — Pog. naukowa, 14.10 — Koncert dla dzieci, 14.30 — Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgł. Warsz., 15.00 — „Okno w lesie” dramat, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Muzyka poważna, 16.45 — „Nowe książki” fel., 17.00 — Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R., 18.00 — „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, odc. 32, 18.20 — Muzyka rosyjska, 18.40 — Melodie świata, 19.05 — „Pan Wesołowski i jego kłó” aud. rozrywk. według B. Prusa, 19.30 — „Z życia Czechosłowacji”, 20.00 — „Usmiech i piosenka”, 20.20 — Koncert rozrywkowy, Czechosł., 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.40 — Muzyka tan., 22.30 — Wiadomości sportowe z całej Polski, Gdańsk, Poznań, Wrocław, Katowice, Kraków, Łódź, Warszawa, 22.50 — Wiad. sportowe — lok., 23.00 — Ostatnie wiad., 23.10 — Reportaż z otwarcia IV-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

DYŻURY APTEK

od 17 do 23 września br.
Gdańsk — Apteka pod Słońcem, ul. Garniecka 6.
Wrzeszcz — Apteka Grunwald, ul. Grunwaldzka 47.
Sopot — Apteka pod Orłem, ul. Rokosławskiego 21.
Gdynia — Apteka Baltycka, ul. Śląska 42.

Zwiększenie ilości izb porodowych zapewni matkom i dzieciom należyłą opiekę

W ramach planu 6-cioletniego wszystkie 111 gmin woj. gdańskiego otrzymają izby porodowe. Każda z takich izb znajdować się będzie pod nadzorem lekarza, a bez-

pośrednie kierownictwo w rękach wykwalifikowanych położnych.

Gminne izby porodowe przeznaczone są dla wypadków poro-
dowych normalnych, a celem ich jest za-

pewnienie kobiecie wiejskiej w tym ważnym okresie maksimum spokoju, opieki i warunków higienicznych, na które w obrębie większych wypadków, w domu liczyć nie może.

Normalny lokal izby obejmuje, poza nowoczesnie wyposażoną salą porodową, salę sypialną, pomieszczenie dla noworodków, separtkę dla gorączkujących, łazienkę, kuchnię i inne pomieszczenia gospodarcze. Może pomieścić 5 do 7 kobiet jednocześnie.

W chwili obecnej funkcjonują na terenie woj. gdańskiego, ciesząc się ogromnym uznaniem dwie tego rodzaju izby: w Kolbudach, pow. gdańskiego i Pogrodziu, pow. elbląskiego.

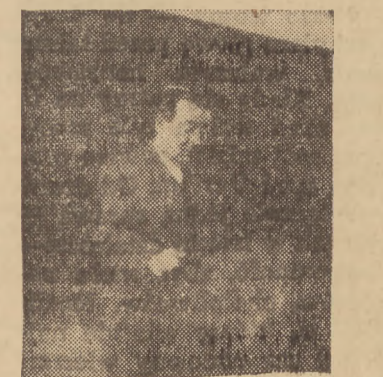
W izbach tych położnice opłacają tylko część taryfowo przewidzianej sumy, resztę asygnuje samorząd. Oczywiście pomoc samorządu uzależniona jest od stanu majątkowego danej rodziny. Samorządy opłacają część kosztów za żony mało i średniorożnych gospodarzy oraz robotników wiejskich.

Centralna Poradnia pod kierownictwem dr. Krajewskiego prowadzi na szeroką skalę zakrojoną akcję przejmowania obiektów przeznaczonych przez samorządy na izby porodowe. Można się spodziewać, że jeszcze przed początkiem pierwszego roku planu sześciolletniego ilość izb porodowych w woj. gdańskim zwiększy się kilkakrotnie i co raz więcej kobiet naszego województwa będzie mogła z nich korzystać. (OS)

Nad nowymi metodami leczenia obraduje XXII zjazd psychiatrów polskich w Gdańsku

Rozpoczęte wczoraj w Gdańsku obrady XXII Zjazdu Psychiatrów Polskich, połączonego ze Zjazdem Dyrektorów Szpitali Psychiatrycznych i z walnym zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, mają na celu podsumowanie osiągnięć w teorii i praktyce w dziedzinie wiedzy psychiatrycznej. Nie mniej ważnym celem Zjazdu jest wytyczenie zadań na najbliższy czas w zakresie organizacji państwowej i społecznej opieki nad psychicznie chorymi w Polsce.

Otwarcia zjazdu w sali Zakładów Teoretycznych Akademii Lekarskiej dokonał w imię



Dr Leon Uszkiewicz

nię komitetu organizacyjnego prof. Akademii Lekarskiej dr. Tadeusz Bilikiewicz — przewodniczącego zjazdu powierzonego przez aklamacje prof. Demia-

nowskiemu z Wrocławia. W imieniu Akademii Lekarskiej powitał zebranych, życząc im owocnych obrad rektor Akademii dr. Wilhelm Czarnocki.

W podstawowym temacie obrad, ujętym w formie naukowego referatu, dyrektor Departamentu Medycyny Społecznej Ministerstwa Zdrowia dr. Leon Uszkiewicz, omówił stan i organizację psychiatrii społecznej w Polsce przedwzrostkowej i obecnie.

Organizowanie opieki nad psychicznie chorymi traktowane kiedyś w Polsce, jako złe konieczne, Jaskrawym przykładem tendencyjnego wykorzystywania nauki dla celów propagandowo-politycznych był fakt istnienia „Instytutu Badań Mózgu marsz. Piłsudskiego” — pod kierownictwem prof. Rogożo w Wilnie. Działo się to wówczas, gdy nie było środków na prowadzenie placówek badawczych chorób psychicznych.

W leczeniu, nawet szpitalnym, istniało całkowite oderwanie teorii od praktyki, a stosowane metody lecznicze nie miały charakteru naukowego.

Rząd Polski Ludowej na opiekę nad zdrowiem ludności przeznacza olbrzymie fundusze. Rozbudowywane są szpitale i ośrodki zdrowia, rozwija się szkolnictwo, przygotowujące personel służby zdrowia. Uczeń otrzymuje do swej dyspozycji nowoczesne urządzenia, gabinety badawcze i wszelką pomoc, potrzebną dla prowadzenia badań. Dzięki pomocy rządu i wysiłkowi naukowców i lekarzy organizacja opieki nad psychicznie chorymi wkracza na nowe tory. Nowe leczenie, wzmożona opieka nad chorymi umożliwia wielu niezdolnym w jednym momencie do społeczeństwa i do normalnego życia.

Po referacie dr. L. Uszkiewicza nastąpiła przerwa. W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie towarzyskie uczestników zjazdu. Obrady zjazdu potrwały do 19 bm. wieczorem. W ciągu 4 dni wygłoszonych będzie wiele referatów, oraz przeprowadzona zostanie dyskusja. Na zakończenie obrad uczestnicy zjazdu zwiedzą szpital w Kołobrzewie. (S)

ROZBUDOWA urządzeń kanalizacyjnych w Sopocie

Już od dłuższego czasu mieszkańcy Sopotu obserwują z zainteresowaniem postępy prac przy zakładaniu przewodów kanalizacyjnych. Roboty trwają na odcinkach ulic: Władysława IV, Kościuszki i Stalina od ulicy Wybickiego do Sikorskiego. Ogółem przebudowuje się obecnie 1100 metrów bieżących nowych przewodów kanalizacyjnych. Zakończenie robót nastąpi prawdopodobnie w końcu listopada.

Zarząd Miejski polecił również Miejskim Zakładom Wodociągów i Kanalizacji rozpocząć budowę sieci kanalizacyjnej w dzielnicy robotniczej przy pętli tramwajowej. (2)

Plenarne posiedzenie WRN

W dniu 21 bm. o godzinie 10.30, w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej m. Gdańska (gmach Ratusza Staromiejskiego przy ul. Korzennej), odbędzie się plenarne posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Porządek obrad obejmuje m. in.:

Sprawozdanie wojewody gdańskiego z działalności za I półrocze br., uchwalenie preliminarza budżetu dodatkowego Wojewódzkiego Zarządu Samorządowego na br., sześciolletni plan w zakresie gospodarki samorządu terytorialnego i wstępne zatwierdzenie wniosków planu inwestycyjnego na rok 1950.

Pocztowcy wykonają przedterminowo plan oszczędnościowy

Ostatnio odbyła się w Gdańsku okręgowa narada przedstawicieli komitetów współzawodnictwa pracy, istniejących przy Gdańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Po referatach i dyskusji na temat dotychczasowych osiągnięć współzawodnictwa wśród pocztowców, na-

rada powzięła uchwałę o wykonaniu całorocznego planu oszczędnościowego Gdańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w terminie do dnia 30 września br. Pocztowcy gdańscy współzawodniczyć będą w tej akcji z okręgiem Poczty i Telegrafów w Szczecinie.

GŁOS SPORTOWY

DZISIEJSZE IMPREZY

BOKS

Wrzeszcz — hala MZK, godzina 18, spotkanie o mistrzostwo pierwszej Ligi pomiędzy „Gedania” i „Metal-Batory”.

Gdynia — Sala Urzędu Zatrudnienia, godzina 18 mecz o mistrzostwo klasy B „Spójnia” — „Związkowiec” Rumia.

PILKA NOŻNA.
Sopot — Stadion miejski, godzina 16 mecz old-boyów Zarząd Miejski Gdyni contra Zarząd Miejski Sopotu.

LEKKOATLETYKA.
Wrzeszcz — Stadion miejski, godzina 15, zawody lekkoatletyczne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych w konkurencji mężczyzn, kobiet i juniorów.

REGATY JACHTÓW.
Gdynia — Przedłużenie skweru Kościuszki, godzina 8, wielkie regaty jachtów na trasie Gdynia—Gdańsk—Jastarnia Gdynia.

ZAWODY AUTOMOBILOWE.
Gdynia — Stadion miejski, godzina 18, zawody samochodowe na żużlu i na trawie.

Polska - Węgry 3:0

PRAGA. W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i mistrzostw Europy w siatkówce kobiet odbyło się spotkanie Polska — Węgry w siatkówce kobiet zakończono zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:4, 15:6, 15:9). Zwycięstwo drużyny polskiej było zupełnie zasłużone.

Mecz w siatkówce mężczyzn Polska — Rumunia został przerwany z powodu zapadających ciemności przy stanie 1:2 (15:9, 6:15, 10:15, 7:11). Spotkanie odbywało się w czasie deszczu i na błotnistym boisku. W pierwszym secie drużyna Polska uzyskuje wyrównanie 9:9 i zdecydowanie wygrywa tego seta. W drugim secie obie drużyny naprzemiennie uzyskują prowadzenie i wyrównują. Rumunia jednak tego i następnego seta potrafiła rozstrzygnąć na swoją korzyść a w czwartym uzyskać prowadzenie 11:7. Z Polaków najlepiej zagrał Plejewski.



Spółeczeństwo gdańskie ze szczerym entuzjazmem witało wojsko, powracające z obozów letnich, o czym donosiłmy. Żołnierze odwzajemnieli te uczucia. Na zdjęciu — mała dziewczynka, witająca wojsko — na rękach wdzięcznych żołnierzy

Atrakcyjne spotkanie pięściarskie Gedania — Batory

Dziś, w niedzielę, o godzinie 18, na ringu w hali MZK we Wrzeszczu odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski „Gedania” — „Metal-Batory” ze Śląska. Spotkanie to budzi wielkie zainteresowanie sportowców Wybrzeża.

Pierwszy, po długim okresie przerwy letniej występ „Gedanii”

da nam z pewnością dużo materiału porównawczego, na podstawie którego będziemy mogli zorientować się w sile drużyny gdańskiej i szansach w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo pierwszej Ligi bokserskiej.

Kibrownictwo „Batorego” trzyma swój skład w tajemnicy, jedynie pewny jest udział Sznajdra i

Ponanty. Bazarnik i Nowara — zsy atutowe słazaków, prawdopodobnie walczyć nie będą, z powodu dyskwalifikacji.

Zapytany przez nas o szansę zespołu miejscowego prezes „Kolejorza” ob. Skotnicki wyraził opinię, że „Gedania” powinna wyjść zwycięsko z tego spotkania i to z dość znaczną różnicą punktów.

Ósemka mistrza Polski, poza wagą muszą, w której ujrzymy nieznanego zawodnika, przedstawia się następująco: Klein, Antko Wiak, Zieliński, Chychla, Musiał, Dołęcki i Białkowski.

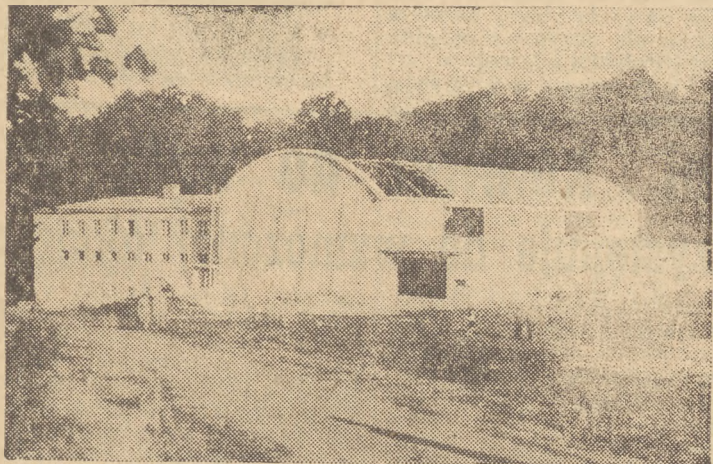
Organizatorzy tego interesującego meczu zwracają się do publiczności z apelem o przestrzeganie przepisów porządkowych, a w szczególności nie palenia na sali.

11-ty DZIEŃ mistrzostw szachowych Polski

POZNAN. W 11-tym dniu indywidualnych mistrzostw szachowych cztery spotkania zakończyły się wynikiem remisowym, a mianowicie: Tarnowski — Jurkiewicz, Dreszer — Gawlikowski, Balcerk — Dzieciotowski, Kwilecki — Kotomecki.

W rozgrywkach 10-ej rundy Grynfeld wygrał z Kwileckim, Kotomecki przegrał z Gadalińskim, a Pytlakowski wygrał z Balcerkiem.

W punktacji ogólnej po 11-tu dniach prowadzi w dalszym ciągu Płatek 8 pkt., przed Tarnowskim 7,5 pkt., Dreszerem 7 pkt. i Arłamowskim 6,5 pkt.



W pobliżu Stadionu Miejskiego we Wrzeszczu, budowany jest Wojewódzki Ośrodek Kultury Fizycznej, który w niedługim czasie zostanie oddany do użytku. Ogólny koszt budowy wraz z wyposażeniem w sprzęt wyniesie ok. 70 mil. zł. Na zdjęciu: ośrodek widziany od strony Stadionu

NASZ CZYTELNICZY PISZA

Czy to nie marnotrawstwo?

„Dnia 12 bm., na samochodzie ZOM., który zajeżdżał pod Centralę Handlową Żelaza i Stali, celem zabrania śmieci, znajdowała się pokaźna ilość bednarki.

Jeden z członków organizacji podstawowej Centrali Handlowej Żelaza i Stali, stwierdził, że bednarka pochodziła z sąsiedniej Fabryki Pudełek. Jak poinformował nas szofer samochodu — ob. Anatol Cechanowicz — nie był to pierwszy wypadek tego rodzaju. Już poprzednio wywoził on pełen samochód bednarki na wysypisko śmieci w Oliwie.

Jestem zdania, że jeśli już Fabryka Pudełek nie zaferowała bednarki naszej centrali, która znalazłaby szybko odbiorcę, (np. Zakłady Prefabrykacji Państw. Przeds. Budowlanych) to powinna była przynajmniej dostarczyć ją Centrali Złomu do wykorzystania.

Dla orientacji podaje, że kg nowej bednarki kosztuje 20 zł”.

R. Bart.

OD REDAKCJI: Organizacja podstawowa PZPR, jak również Rada Zakładowa Fabryki Pudełek, powinny zainteresować się tą sprawą i zapobiec marnotrawieniu wartościowego materiału.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

MARIAN KARASZ. Z nadesłanego materiału nie skorzystamy.

PRAC. PRZETW. OWOCOWO-WARZYWNEJ „DAGOMA”. Sprawę Waszą wyjaśnimy.

M. MEGGER. List przekazaliśmy ZUS-owi. Po otrzymaniu wyjaśnienia, udzielimy odpowiedzi.

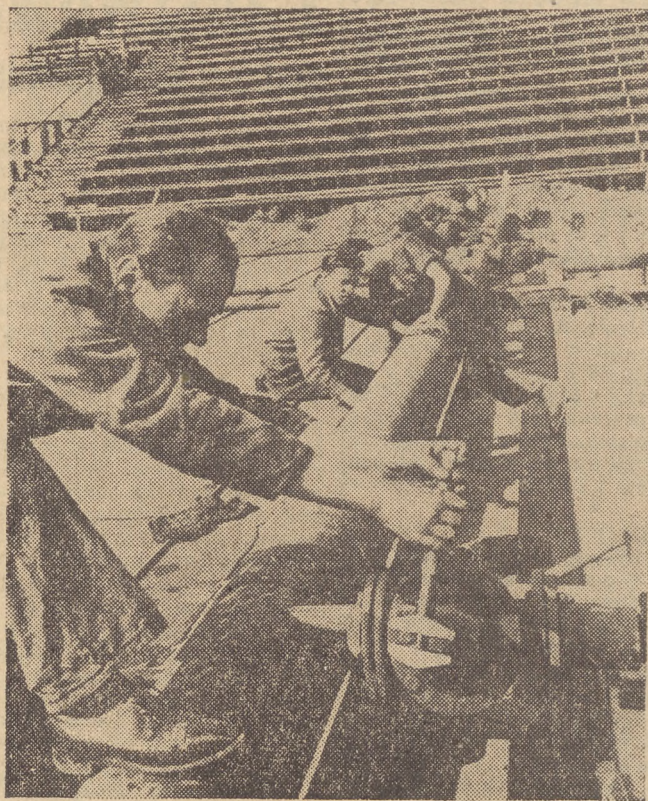
A. PATCZAK, WRZESZCZ. O sposobie zatłoczenia sprawy poinformujemy obywatelkę.

MICHAŁ BORKOWSKI. W Poznaniu istnieje przy Uniwersytecie Oddział Lekarsko-Dentystyczny. O ewentualnym istnieniu Liceum Dentystycznego poinformujemy Was najlepiej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu.

Porady prawne

T. U. Sopot. Udowodnione nalogowe pijaństwo ojca i męża daje podstawę do wystąpienia przed Sądem Grodzkim Opiekunom o całkowite względnie częściowe ubezwłasnowolnienie. W takim wypadku Sąd może oznaczyć, jaką kwotę zarobku mąż zatrzymuje dla siebie, a jaka otrzymuje żona wprost od pracodawcy, zwłaszcza, że jest to przedsiębiorstwo państwowe i pracodawca może we własnym zakresie sprawę zatłoczyć.

JAN CIUBA — LĘBORK. W sprawie renty po bracie, który zginął w partyzancie najlepiej zwrócić się do najbliższego Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Żona po poległym bracie na podstawy prawne dla uzyskania renty.

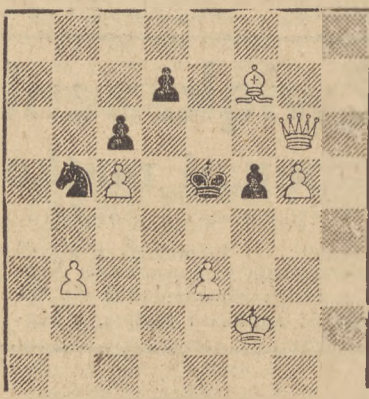


Prace montażowe przy budowie sztucznego lodowiska w Kąlowicach są w pełnym toku. Na zdjęciu: układanie rur na płycie betonowej. Rurami przepływać będzie chłodząca solanka



SZACHY

ZADANIE NR. 35/1
Grabowski, Warszawa (1912)



Mat 2 posunięcia.

NOWY KONKURS

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy nowy turniej ośmiozadaniowy. Listę nagrodzonych w ukończonym konkursie podamy w przyszłą niedzielę.

TURNIEJ SZACHOWY

W dniu 19 bm. o godz. 18 w lokalu Klubu TPPR Wrzeszcz, Rokosowski-go 22 rozpocznie się turniej szachowy o mistrzostwo Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Zgłoszenia zawodników przyjmują się na miejscu w dniu rozpoczęcia turnieju. Dla zwycięzców przewidziane są cenne pamiątkowe nagrody.

KLUB SZACHOWY — ZSK LĘBORK

Odbyło się rewanżowe spotkanie pomiędzy Pocztowym Klubem Szachowym i ZSK Lębork. Rozgrywki stały na wysokim poziomie. Po ciężkiej walce, gdańszczanie zwyciężali swym przeciwnikom wygrywając spotkanie w stosunku 6 i pół do 4 i pół pkt.



YANKEE WE FRANCJI

Francuska prasa postępową coraz częściej publikuje wiadomości o „rozrywkach” amerykańskich urzędników i żołnierzy w Paryżu. Oto kilka z nich.

Żołnierz amerykański, Fred Edlebaum, który przyjechał do Paryża na urlop, zadusił w hotelu kobietę. Na skutek rozporządzenia władz sprawę podał prokurator, jako „niepodlegającą sądowi francuskiemu”.

Małżonkowie Albert Chant i Alice Fielle jechali na rowerach do pracy w zakładach Renault. Na moście nad Sekwą, na wysokości mostu, który stwarza ciężkie poranienie Alberta Chant i

Alice Fielle okazał się pijany szofer Wilson z amerykańskiego obozu wojskowego.

Późnym wieczorem po Polach Elijskich minął z ogromną szybkością wspaniały „Cadillac”, który w pewnym momencie najechał na ciężarówkę, ciężko raniąc szofera. „Cadillacem” kierował dyrektor amerykańskiej firmy przemysłowej Wilson. Okazało się, że był pijany.

Wszystkie te fakty — pisze francuska prasa postępową — nie wywołują żadnej reakcji ze strony władz francuskich, które zajmują się stwarzaniem jak najlepszych warunków dla „amerykańskich rozrywek”.

przyjścia boszów — aby tylko nie znaleźć się w rękach Gestapo...

Pinaud pomyślał: Garcy wart jest tych pieniędzy, które otrzyma, będzie umiał zagadać każdy zespół sędziowski. Więc Pinaud rzekł:

— Udowodniłmy wobec świata, że Francja posiada bohaterów. Osobiście — już wyszedłem z tych lat... Ale dopomagałem jak i czym mogłem... A mój zięć Pinson w Szwajcarii przerzucał ludzi do maquis... To prawdziwa epopeja...

Umilkł i natarł na zającą. Lancier uśmiechnął się w milczeniu; zaczął mówić dopiero po podaniu gruszek i orzechów.

— Nie doceniałem naszej epoki, młodzi wykazali się bohaterstwem. Nie obawiam się krańcowości — młodość nie znosi klimatu umiarkowanego. Ludwik nie umiał zasiedzieć się w klubach londyńskich, jak niektórzy inni, natomiast pośpieszył w samo piekło wojny — do Rosji. Daleko mi do komunizmu, ale schylałem głowę przed takim czynem. A Mado poszła do maquis, walczyła naprawdę. Nie przeraziło jej nawet Gestapo. Kiedy się patrzy na tę wątłą kobietę, trudno pojąć — skąd wzięła tyle mocy. Możliwe, że jest w tym również i mój udział, zawsze pragnąłem przekazać dzieciom ducha spod Verdun. Od czerwca ca roku czterdziestego żyłem wyłącznie jedną sprawą — burzą. Nie będę tu mówił o tym, jak w istocie działałem — obecnie lepiej jest zachować skromność, zbyt wielu namnożyło się fałszywych bohaterów, chęłpliwców. Możliwe, że więcej niż inni, działali ci, którzy właśnie najmniej działali... Staruszek Villon ma cudowny wiersz:

Prawdę oświadczy tylko łgarz,
A święty kłamstwem ci odpowie,

C. d. n.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (258)

— Co znaczy to „walczyłam”, Mado? Chyba nie strzelałaś do ludzi?

Uśmiechnęła się ze smutkiem.

— Robiłam to, co inni.

Zrozumiał, że więcej nic z niej nie wydobydzie, nieśmiało zapytał:

— Pozostaniesz tutaj, prawda? Urządziliśmy twój pokój.

— Nie. Nawet nie pros — to jest niemożliwe.

— Ale dlaczego?

— Mam teraz inne, własne życie.

Umilkła i patrzyła na ojca wzrokiem życzliwym lecz obcym. Lancier w przerażeniu pomyślał: a może została komunistką?... Bał się zapytać — bał się, że mu odpowie „tak”. Wtem zobaczył na ramieniu Mado powyżej łokcia siną pręgę i zapominając o wszystkim, jak gdyby Mado była wciąż jeszcze malutką, zapytał:

— Gdzie się tak uderzyłaś?

— To głupstwo. W Gestapo...

Lancier zmieszał się i nic już nie mógł powiedzieć. Zrozumiał. Mado nie przyjdzie. zamierzał ją odprowadzić ale poczuł osłabienie i położył się. A Marta wyszła z Mado do ogrodu. Od razu przypadły sobie do gustu. Mado cieszyła się, że przy ojcu jest ktoś kochający go. A Marta, która przed odwiedzinami Mado obawiała się, że córka

może mieć ojcu za złe powtórny ożenek, poczuła do Mado zaufanie.

— Maurycy — to dziecko — powiedziała Marta.

Mado skinęła głową.

— Pani była w oddziale partyzanckim?

— Tak.

Marta porywczo ją uściskała. Później powiedziała mężowi:

— Masz niezwykłą córkę...

— Tak, Mado nadzwyczaj wyłdniała, chociaż źle wygląda...

— Nie o tym mówię. Zdumiewa mnie, wyczuwa się, że ma wielką duszę...

— To po Marcelinie — cichym głosem odrzekł Lancier — tylko, że dziś mamy inne czasy. Wówczas kochano, a teraz wszyscy oszaleli i walczą...

Lancier długo siedział w ciemnościach i smutnie dumiał o starości, o swojej samotności, o Mado, — miał takie wrażenie, że jego córka walczyła nie przeciwko Niemcom, lecz przeciw niemu, dlatego też nie chciała nic opowiadać...

W kilka dni później Lancier był na śniadaniu z panem Pinaud i adwokatem Garcy. Trzej panowie postanowili razem uczcić oswobodzenie Paryża. Lancier zajął się ułożeniem menu. długo wypyttywał właściciela restauracji — czy na prawdę ma ragout z zająca, a nie z jakiegoś stęchłego królika — przecież polowanie jest zakazane...

Adwokat Garcy, który miał zostać radcą prawnym u pana Pinaud, wspominał lata okupacji. Kilka razy oddawał swoje mieszkanie do dyspozycji znajomych z A. S.; pewnego razu Chatalet spotkał się u niego z Lejeanem. W relacji adwokata wszystko wyglądało romantycznie:

— Odbywały się u mnie obrady organizacji. Siedziałem z rewolwerem. byłem gotów zastrzelić się w razie